

SŁOWO

Wilno, Niedziela 10 listopada 1935 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z odświeżeniem
do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., za-
łączając 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80.259.
W sprzedaży detalicznej cena jednego nr. 20 gr.

Opiata pocztowa niszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie
zwraća. Administracja nie uwzględnia za-
strzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — Narutowicza 36 — 1. filja Wydawa.
BRASŁAW — Wilcza 8 — O. Lewin.
DRUJA — Kowka.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.
ŁUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.

N. ŚWIECIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauca.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwica.
PINSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T. wa „Ruch”.
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. ŚWIECIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 22.
SZARKOWSZCZYZNA — M. Mindel, Skład apteczny.
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy.
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane mi-
limetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranic-
zne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem
6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Zdarzenie autentyczne

Otrzymałem list, który z po-
czątku mnie oburzył i dotknął.
Chciałem zawołać „cóż za bez-
czelność”, potem zacząłem się
śmiać, a w końcu przyszły mi in-
ne refleksje. Cóż, ten człowiek na
swoją sposob ma rację.

Z góry zaznaczam, że wyła-
czam możliwość wszelkiej misty-
fikacji, wszelkiej ironicznej in-
tencji ze strony mego korespon-
denta. List jest napisany przez
poczciwca, podpisanym imieniem i
nazwiskiem, ożywiony jaknajlep-
szymi chęćmi.

Oto „Polska Zbrojna” ogłosi-
ła wiersz, który ma być wryty
na płycie, poza którą złożona bę-
dzie „trumna matki i serce syna”,
to jest na obecnie budowanym
grobie na Rosie. Wiersz ten wy-
brany przez samego Marszałka za
życia jest wyjątkiem z „Benio-
skiego” i jego rozżarzony patos
nie ma może równego w literatu-
rze całego świata.

Kto mógł wybrać, wybrał zamiast
domu
Gniazdo na skalach orla, niechaj umie
spać,
Gdy żrenice czerwone od gromu,
I słychać jak szatanów w sosen szumie.
Tak żyłem.

Mojemu korespondentowi nie
podoba się ten wiersz. Radby go

zamienić jakimś napisem bardziej
stosownym na cmentarzu. Odrzu-
daje kilkanaście próbek jak jego
zdaniem powinien brzmieć właś-
ciwy i przyzwoity napis na tym
grobie.

Więc:

Sercu Wskrzesiciela Ojczyzny
i Budowniczego Państwa Polskie-
go — wdzięczni rodacy.

albo taki napis pouczający:

Polaku odemnie ucz się jak
żyć dla Ojczyzny.

Mój korespondent jest zresztą
gruntownie obeznany z literaturą.
Nie należy myśleć, że to jakiś ur-
zędniczy głodomór, o nie! to
człowiek ze stanowiskiem służbo-
wym o wiele poważniejszym; czło-
wiek i z brzuskiem i głową nie
od parady. Zna także Słowackie-
go i zna nawet predylekcję Mar-
szałka do tego poety. Wybrał
więc dużo odpowiednich cytat z,
— jak się wyraża — „wieszczą
Juliusza”.

Proponuje więc, aby na grobie
Piłsudskiego zamieścić taki cytat:

„Niech ma ogródek i niech się przed
Panem
Pochwali tym, co krzyż na grobie gada,
Że go słuchała rycerzy gromada,
Że dziś Ojczyźnie jest niczem nie
dłużny...”

Widzę jednak, że najwięcej
mu się wydaje stosowny cztero-
wiersz następujący:

„Więc gdzieś wysoko, u Boskiego celu,
Chwała dla ciebie, o serc wksrzesiciela,
A dla mnie pokój, dla ducha i kości,
Bo tym obojgu trzeba — spokojności”.

* * *

Spokojności!

Cóż! nie miał złych intencji.
To są tylko poziomy zapatrywań,
których żadne trzęsienie ziemi nie
ulokuje na jednej płaszczyźnie.

* * *

A gust literacki mego kores-
pondenta, jego pojęcia o artyz-
mie. Mój Boże! jak pomyślę o gu-
ście p. Janusza Jędrzejewicza o
jego Akademii z Rzymowskimi,
z Mirjam Pizemskimi po któ-
rych odczyty w Paryżu Francuzi
się śmieją, a Polacy płaczą, — to
doprawdy mniej się oburzam na
mego doboracza, „uzgodnio-
nych” epitałów na trumnę gen-
iusza. Cat.

Grecki rząd zaprzysiężony na króla



Po zwycięstwie dla monarchii wyniku p. obywateli, zaprzysiężony został gabinet na osobę króla Jerzego II. Minis-
trowie podpisują protokół przysięgi.

Po zdobyciu Makalle na froncie cisza

WARSZAWA. Na podstawie wiadomości ze źródeł angielskich, francu-
skich, niemieckich, włoskich i abisyńskich, agencja P. A. T. ogłasza następu-
jący komunikat o sytuacji na froncie:

Według wiadomości z frontu, zainteresowanie przenosi się
obecnie z frontu północnego na front południowy.

Armia gen. Graziani przez dłuższy czas nie mogła rozwinąć w całej
pełni działalności spowodu złej pogody, obecnie jednak po upadku Gorahai,
należy oczekiwać, iż na całym froncie południowym nastąpi ważne posu-
nięcie.

Na odcinku północnym po zajęciu Makalle uważać można, iż nastąpi
przynajmniej na pewien okres czasu cisza. Uderzenie włoskie narazie osiągnę-
ło swą maksymalną granicę. Prawdopodobnie jest, iż kolumny włoskie będą
rozwinęły jeszcze działalność na odcinku zachodnim frontu północnego nad
rzeką Selit.

Ras Sejum według wszelkiego prawdopodobieństwa ustąpi bez walki.
Zajmuje on obecnie płaskowzgórze Tembien.

Ulewne deszcze, które dotychczas powstrzymywały na froncie północ-
nym postępy Włochów, podobnie jak na froncie południowym ustąpiły.

Korespondenci angielscy, towarzyszący wojskom włoskim w Erytrei,
przypuszczają, iż po zorganizowaniu tyłów wojska włoskie zaatakują Amba
Alagi, gdzie spotkają się z poważniejszym oporem abisyńskim.

Komunikat włoski Nr. 41

RZYM. Ministerstwo prasy i propagandy ogłasza komunikat nr. 41:

Generał de Bono telegrafuje z frontu drugiego korpusu armii, że oddział
wywiadowczy rozbił i zmusił do poddania się grupy armii abisyńskiej pomię-
dzy Aksum a Takaze.

Fitarari, Gabre, Nendzin zgłosił się ze swymi żołnierzami do władz
wojskowych w Selaclanga i oddał się pod rozkazy dowództwa naszej kolumny.

Naczelnicy Notable i duchowni rejonu Adiel zgłosili uległość.

Na równinie wschodniej kolumna Dankalisów kontynuowała posuwanie
się naprzód, osiągając Damale.

Wojska gen. Graziani zajęły rano 7 b. m. Gorrahei. Nieprzyjacieli zbiegli,
pozostawiając nam armaty, karabiny maszynowe, setki karabinów ręcznych, sa-
mochody ciężarowe oraz wielkie składy żywności i materiału wojennego. Od-
działy nasze ścigały nieprzyjaciela aż do Ubut, pomimo wezbrania rzeki Faf.
Lotnictwo przyczyniło się bardzo wydatnie do przygotowania i prze-
prowadzenia operacji ostatnich dni. W dwie godziny po zajęciu Makalle sa-
motół mógł już wylądować na polach tego miasta.

Ras Desta na terytorium włoskiem

PARYŻ. Korespondent Havasa w Abisynji donosi, że według obiegają-
cych tam pogłosek, szwagier cesarza ras Desta przekroczył granicę południo-
wą w pobliżu Dolo i zamierza posunąć się w głąb terytorium włoskiego. Ze
źródeł miarodajnych zapewniają, że z prowincji Bali ciągną znaczne posiłki, kie-
rując się na południe - wschód ku dolinom Liouba i Szebelli.



Oddziały włoskie (krajowców) posuwają się naprzód.

Włosko-angielskie konferencje morskie

Sprawa neutralizacji morza Śródziemnego

LONDYN. Angielsko - włoskie roz-
mowy morskie, które zakończyły w
dniu wczorajszym ostatnie posiedzenie
r. czonawców w Foreign Office, po-
zwoliło na wyjaśnienie wzajemnych pun-
któw widzenia przed konferencją listo-
padową.

Naogół sądzą tutaj, że konferencja
skazana byłaby na niepowodzenie, gdy-
by kwestie morskie rozpatrywane były
z politycznego punktu widzenia. Ze stro-
ny brytyjskiej więc czynione będą stara-
nia, aby nie dopuścić do tego rodzaju
ujmowania sprawy. Niemniej jednak
choć w czasie wstępnych rozmów
Włosi nie poruszali sprawy neutraliza-
cji śródziemnomorskich dróg wodnych,
a zwłaszcza Gibraltaru, nie wyklucza
się podobno tego rodzaju ewentual-
ności.

Powszechnie uważają, iż zagadnie-
nie śródziemnomorskie zależy w znacz-
nym stopniu od rozwoju zatargu wło-
sko - abisyńskiego. Zagadnienie morza
Północnego jest należycie uregulowane
przez układ angielsko - niemiecki, zaś
zagadnienie Dalekiego Wschodu zdaje
się przekraczać zakres konferencji.

W tych warunkach spodziewają się,
że można będzie ograniczyć konferencję

Pojedynek w po- wietrzu

ADEN. Krąży tu pogłoska, iż dwaj
synowie p. abisyńskiego w Londy-
nie dr. Martina, którzy przybyli przed
kilkunastu dniami do Addis Abeby ja-
ko piloci wojskowi, wystosowali do słu-
żących w lotnictwie włoskiem dwóch
synów Mussoliniego, wyzwanie zmierze-
nia się w walce powietrznej.

Bilans strat

ASMARA. Ogłoszono urzędowe da-
ne, dotyczące liczby zabitych i rannych
Włochów od początku działań wojen-
nych. Zabitych jest: 1 oficer, 3 żołnie-
rzy włoskich i 32 Askarysów, rannych
— 4 oficerów, 6 żołnierzy i 71 Askary-
sów. Jeńców niema wcale.

Samolot włoski nad Addis Abebą

ADDIS ABEBA. Wczoraj w połud-
nie przeleciał nad Addis Abebą na wiel-
kiej wysokości samolot — jak przypu-
szczają — włoski. Jest to pierwszy tego
rodzaju wypadek od początku wojny
włosko - abisyńskiej.

Walki w Abisynji

(la) Jak wiadomo z wczorajszych
depech Włosi weszli do Macalle. Najci-
ekawszem zagadnieniem obecnie jest,
gdzie będą Abisyńczycy się bronić na
froncie północnym. Niewątpliwie do-
świadczenie pouczyło ich, że nowe sta-
nowiska muszą być takie, by stanowiły
pewną ochronę przeciwko wglądowi i
— co ważniejsze — bombom samolo-
tów.

Obecnie po zajęciu Macalle i Dolo
Włosi będą zmuszeni wysłać silniejsze
oddziały na ochronę skrzydeł, wysta-
wionych na działania flankowe ze
wzgórz na południe od kierunku obe-
cniego uderzenia. Dalej niema już dru-
giej drogi równoległej, tak, że cała ko-
munikacja będzie się musiała odbywać
po jednej drodze.

W ugrupowaniu I korpusu, który
strażami przednimi osiągnął Agule,
nie nastąpiły żadne zmiany. Co do kor-
pusu tubylców to wedle doniesień je-
go przednie oddziały osiągnęły dolinę
Sullo. Na zachodnim skrzydle ostan-
ia il korpus prawą flankę i miał około 7
cize, odeprzeć silniejsze przeciwnatar-
cia.

W dolinie Webi Scelebi i na fron-
cie ogadeńskim trwają walki, gdyż
pogoda poprawiła się, jednakże poza
zdobyciem ufortyfikowanego silnie Go-
rahi inne miejscowości nie są wymie-
niane w doniesieniach. Co do Gorahi,
to bez kwestji uległo ono przedewszys-
tkiem bombom lotniczym, które miało
na nie z niedługimi przerwami od
5 października. Zdobyć ta kosztowała
Włochów bardzo wiele.

Zjazd inwalidów w Warszawie

Przemówienie premiera Kościłkowskiego

WARSZAWA. Wczoraj rozpoczął
w Warszawie swe obrady 11-ty ogólny
zjazd delegatów Związku Inwalidów
Wojennych R. P. Otwarcie zjazdu po-
przedziło uroczyste nabożeństwo w
katedrze św. Jana, Mszę św. odprawił
ks. arcybiskup Gall. Kazanie wygłosił
ks. kanclerz Kurji Biskupiej Mauers-
berger.

Na nabożeństwie obecni byli dele-
gaci, przybyli na zjazd w liczbie oko-
ło 400 osób, zarząd główny Związku
z przewodniczącym posłem mjr. Wagne-
rem oraz przedstawicielami władz.

O godz. 11-ej w sali Rady Miejskiej
nastąpiło otwarcie zjazdu.

Na sali obecni są przedstawiciele
Związku Łotewskich Inwalidów, przed-
stawiciele Związku Ofiar Wojny w
Niemczech i przedstawiciel Związku
Inwalidów jugosłowiańskich. O godz.
11,15 przybył Pan Prezydent R. P. w o-
toczeniu domu cywilnego i wojskowego,
p. premier Zyndram - Kościłkowski,
ks. marszałek Senatu Prystor, mar-
szałek Sejmu Car, pp. ministrowie Racz-
kiewicz, Górecki, 1-szy wiceminister
spraw wojskowych gen. Głuchowski,
wiceminister opieki społecznej Ja-
strzębski, wicewojewoda Jurgielewicz,
wiceprezydenci miasta Olpiński i Po-
hosi.

Zjazd otworzył przewodniczący
Związku mjr. Wagner przemówieniem.

Następnie wygłosił przemówienie
prezes Rady Ministrów Marjan Zyn-
dram - Kościłkowski.

PRZEMÓWIENIE PREMIERA KOŚCIŁKOWSKIEGO.

Panie Prezydencie, Panowie!

W wielkiej rodzinie armii polskiej,
inwalida wojenny zajmuje najszczę-
śliwsze miejsce wśród żołnierzy armii
czynnej i tych, którzy dla wielkości
Polski pracują, nie zapominając o tem,
że są żołnierzami w cywilu. Inwalidzi
zajmują to miejsce nie tylko dlatego, że
ich los nie szedł na wojnie i że o ka-
lektwie z niej wyniesionem w każdej
chwili dnia codziennego pamiętać mu-
sza, ale przede wszystkim dlatego, że
pomimo swego kalectwa, pomimo braku
sił fizycznych, — ich siły moralne są
niezachwiane i że nie przestali być
żołnierzami wielkiej idei służenia bez
reszty Państwu dla jego wielkości i po-
tęgi.

Państwo nasze przeżywa ciężki o-
kres zmagania się ze skutkami kryzysu
gospodarczego. Odwołałem się do pra-
cowników państwowych, samorządo-
wych, prywatnych o zrozumienie konie-
czności przejściowych zarządzeń, po-
mniejszających część nabytych przez
nich materialnych praw na rzecz dobra
ogólnego, na rzecz państwa. Zastana-
wiałem się wtedy, a jakże będzie z
inwalidami? Czy należy ich do tych

To wszystko, co chciałem wam po-
wieścić.

A teraz życzyć wam najowocniej-
szych obrad w myśl pięknych hasel, za-
wartych w wezwaniu waszego przy-
wódcy, p. majora Wagnera w ostatnim
numerze „Inwalidy”, do których nie
miałbym, powiem więcej, nie umiałbym
nic dodać.

Przemówienie p. premiera przyjęło
długotrwałe oklaskami.

DAJSZE OBRADY.

Skolei przewodniczący Związku
mjr. Wagner złożył serdeczne podzię-
kowanie Panu Prezydentowi za taska-
we zaszczytowanie zjazdu swą obecno-
ścią.

W zakończeniu p. Cassel wyraził
głęboką cześć, jaką frontowi żołnierze
niemieccy otaczają Wielkiego Wodza
Marszałka Piłsudskiego.

Posel Wagner powitał inwalidów
wojennych państw obcych, poczem od-
czytano depeze gratulacyjne, nadesła-
ne na zjazd. M. in. od gen. Rydz -
Śmigłego, Związku Inwalidów Bułgar-
skich, Estońskich, Unji Kombatantów
Francuskich oraz Związku Inwalidów
Finlandzkich.

Zjazd potrwa trzy dni.

Sensacyjna ucieczka z więzienia

(la) Z Nowego Yorku donoszą pod datą 7 listopada: Słynny już w Ameryce oszust i włamywacz, Robert Miller został ostatnio aresztowany. Jego ucieczka z amerykańskiego więzienia stanowiła swego czasu sensację z powodu niezwykle trudnych warunków w jakich się odbyła.

Od 27 lat „kawały” Roberta Millera, zajmowały ustawicznie policję dwóch kontynentów. Ostatnio mistrzo wskiem jego dziełem była ucieczka z więzienia w Greenwich Village w Nowym Yorku, gdyż ogólnie panowało przekonanie, że z tego więzienia żaden przestępca nie potrafi uciec.

FAŁSZERZ PIENIEDZY NABIERA URZĄD WIĘZIENIA

Robert Miller, który podobno nazywa się Wiktor Lustig i pochodzi z Pragi, znalazł się przed paru miesiącami w więzieniu za fałszowanie pieniędzy. Nie poraz pierwszy fabrykował on piękne dolarowe banknoty, to też jako rutynista i recydywista, początkowo zaprzeczył wszystkiemu kategorycznie. Jednakże policja znalazła w safesie, który do niego należał, 50.000 dolarów.

Gdy go zamknięto w więzieniu, poprzysiął, że ucieknie i dotrzyma słowa.

Zdaje się, że od czasu istnienia więzień zamknięci w nich, zawsze w ten sam sposób, starali się wydostać na wolność. Przepiliwowali kraty, przemycali do celi pilniki i na przesłaniach, skręconych jak liny, zsuwali się następnie z narażeniem życia. Metoda ta w ostatnich czasach straciła popularność, ponieważ władze starannie pilnowały, aby do takich ucieczek nie dochodziło. Uciążliwy ten sposób wydostania się na wolność przestał być aktualny. Na to właśnie liczył Miller. Przypuszczał, że władze więzienne nie będą podejrzewały, aby jakiś więzień tym staromodnym sposobem chciał opuścić więzienie bez pożegnania.

W wspomnianym więzieniu wartownicy odbierali brudną bieliznę nie licząc jej, a później przychodzili, zapytując ilu aresztowanych przebywa w danej celi, aby rozdać świeże ręczniki. Gdy Miller zauważył ten proceder, podał pewnego dnia, że w jego celi siedzi dwóch więźniów, jakkolwiek przebywał tam samotnie. Następnie oddawał stale tylko jeden ręcznik, dzięki czemu doszedł w krótkim czasie do większej liczby ręczników.

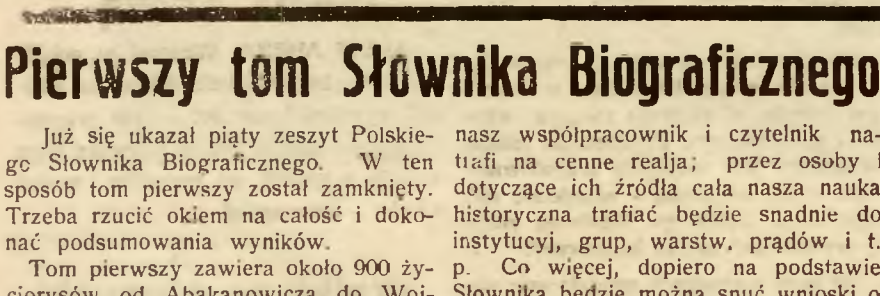
DZIELNY CZYŚCIELE OKIEN

Pewnego niedzielnego popołudnia, gdy inni więźniowie spędzali przerwę wypoczynkową na dachu więzienia, ukazał się Miller w oknie trzeciego piętra i począł białą szmatą starannie czyścić okna. Setki przechodniów obserwowało z zainteresowaniem tę pracę niedzielną więźnia, nikomu jednak nie wpadło do głowy, że to aresztant. Następnie Miller opuścił się na ulicę na linie, skręconej z ręczników, przebiegł w dość lekkim, nawet jak na panujące gorąco stroju, przez ulicę, potem zniknął w czekającym nań widocznie samochodzie.

W pół godziny potem zadzwoniono do więzienia, z zapytaniem czy wiadomo tam, że z okna trzeciego piętra zbiegł więzień. Zaczęto gorączkowo badać sprawę i stwierdzono, że z jednego okna zwiesza się lina z ręczników. Jednakże wtedy już włamywacz i fałszerz Miller był za górami i lasami.

Już przed ośmiu laty przestępca ten zbiegł z więzienia w Crown Point Prison w stanie Indjania. Ucieczkę tę wykonał wówczas w towarzystwie Dillingera, „wroga Ameryki nr. 1”, jak wiadomo zastrzelonego przez policję. Jest nadzieja, że obecnie już nie uda mu się tak łatwo wyrwać z pod czujnej opieki władz amerykańskich.

Na froncie w Afryce Wschodniej



Przemarsz kolumny artyleryjskiej pod eskortą Askarisów, przez Aksum, w kierunku południowym ku linii frontu.

Chińska Garbo

Samobójstwo aktorki Youenlingyu

(la) Wedle wiadomości z Szanghaju, słynna chińska aktorka filmowa Youenlingyu, która ostatnio brała przez czterdzieści dni udział w nakręcaniu nowego filmu, po skończeniu pracy nad tym obrazem, odebrała sobie życie.

Nieprzebrane tłumy ludzi towarzyszyły ulubionej gwiazdce filmowej Youenlingyu na miejsce wiecznego spoczynku. Aktorka ta, zwana chińską Gretą Garbo, cieszyła się wśród ludności chińskiej olbrzymią popularnością. W Europie nazywają ją chińską Gretą Garbo. Potrafiła ona zyskać taki podziw i uznanie Chińczyków, że w dniu pogrzebu znalazło się w Szanghaju 100.000 ludzi. Samobójstwo Youenlingyu jest tem więcej tragiczne, że nastąpiło w pełni powodzenia. Na dwa tygodnie przed jej śmiercią odbyła się premiera filmu „Nowa kobieta”, w którym grała rolę tytułową. Film wypadł doskonale. Wszystkie role grał Chińczyk, a fakt, że najsłynniejsza chińska aktorka grała w nim rolę główną sprawiła, że obraz osiągnął ogromne powodzenie.

TAJEMNICZE ZACHOWANIE I ARTYSTYKI

Gdy zaczęto badać przyczyny tajemniczego samobójstwa, okazało się, że przez dwa tygodnie po premierze filmu, była ona codziennie na seansach i ukryta głęboko w loży patrzyła na obraz. Godziennie widziała — a nie wiadomo co przytem przeżywała — nieszczęśliwe wydarzenia na ekranie, które w zakończeniu filmu doprowadzają ją do samobójstwa. W filmie chińskim tragiczne zakończenie jest czynnikiem, dostosowanym do chińskiej mentalności, która lubuje się w takim właśnie finale obrazów.

CZEMU BOHATERKA MUSI UMRZEĆ

Trzeba dla zrozumienia całej tragedji opowiedzieć w skróceniu treść

filmu, aby pojąć co skłoniła tę gwiazdę Dalekiego Wschodu do zadania sobie śmierci.

Otóż nauczycielka w pewnej szkole żeńskiej (rolę tę gra Youenlingyu) doznaje w życiu samych rozczarowań. Pisywała ona nowele i utwory teatralne, które nie zyskały powodzenia, a obecnie w nowym zawodzie gnębi ją niejaki doktor Wang. Przed kilku laty nauczycielka ta została uwiedzona i posiada przesłanną córeczkę, którą opiekuje się siostra. Przełożona liceum usuwa ją na nalegania owego d-ra Wang. Młoda kobieta popada w krańcową nędzę. Dziecko zachorowuje i nauczycielka z krwawiącym sercem musi patrzeć jak córeczka umiera, ponieważ niema środków na leczenie jej.

Nieszczęśliwa matka popełnia samobójstwo przez trucie. Przewożą ją do szpitala, jeszcze przytomną, gdzie ze słowami: „Chcę żyć, chcę żyć!” — umiera. Ostatnie zdjęcie przedstawia ból wykrzywioną twarz kobiety, która wolała wybrać śmierć aniżeli walkę z życiem.

POZOSTAWIONY LIST

Na europejskie pojęcia treść ta jest dość banalna i dlatego fakt naśladownia bohaterki przez artystkę, skłonił wszystkich, którzy ją znali. Europejczyk, przeświadczony realizmem, nie rozumie duszy azjatyckiej, w której przeważa odziedziczona po wielu pokoleniach przodków, wiara.

W liście skierowanym do reżysera swego Tsaiczuenga, pisała ona: „Od dwóch tygodni z ukrycia patrzę na ten film. Mam uczucie, że tam na ekranie codziennie umiera coś ze mnie. Jakkądyby drugie moje „ja” które oddzieliło się ode mnie i mocno ciągnie mnie za sobą... Bądźcie zdrowi”. List przyszedł po jej śmierci. Tak jak na filmie zasyła kilka pastylek silnej truciizny.

Dwa wielkie pisma w Szanghaju czynią pewne aluzje, które dają do zrozumienia, że śmierć aktorki spowodowały konkretniejsze przyczyny. Mówią o nieszczęśliwej miłości.

CZY NIESZCZĘŚLIWA MIŁOŚĆ?

Ponieważ Youenlingyu uważała, że przyjaciel jej Tikangtumin zaniedbuje ją, więc przyjęła oświadczenie niejkiego Tanglichana, znanego pogromcy serc. Tymczasem Tikangtumin oskarżył swego rywala i zażądał od artystki sześć tysięcy dolarów odszkodowania. Ponieważ w wyższych sferach towarzyskich Chin, honor stawia się wyżej nad pieniądze, więc Youenlingyu trapiła wyrzutami sumienia, popełniła samobójstwo. Tanglicchan umknął do Hongkongu, a Tikangtumin zjawił się na pogrzebie w żałobie i gorzko płakał.

Nie jest wykluczone, że piękna Chinka popełniła dlatego samobójstwo, że myślała o wielu innych umarłych, których śmierć spowodowała. W Szanghaju opowiadała, że dla jej pięknych oczu popełniło tam samobójstwo około dwiesięciu osób. Pewnego dnia miało znaleźć na progu jej mieszkania jednego kulisa, dwóch mandarynów, jednego zniszczonego przez opium Europejczyka i dwie dziewczyny z Singong. Wszyscy nie żyli.

— „Za często — brzmiała pozostała wiona przez nich kartka — widywaliśmy Youenlingyu, za często słuchaliśmy „muzyki zniszczenia”, aby móc żyć dalej. Postanowiliśmy wszyscy umrzeć na jej progu”.

To ostatnie brzmi jak niesmaczna reklama filmowa, a jest niezaprzeczonym faktem. Gdy straszliwe te dramaty rozgrywały się, uroczym uśmiechnięta twarz aktorki o oczach kształtu migdałów, nie zdradzała absolutnie niczego. Było to oblicze zagadkowe, nieprzeniknione, prawdziwie azjatyckie.

ku Polaków na olbrzymich obszarach imperjum rosyjskiego, jest bardzo mała, ale i z tych większość znajduje się w warunkach, nie pozwalających na spokojną, systematyczną pracę dla Słownika...

Czy praca ta jest łatwa? Niektórzy czytelnicy wyobrażają sobie, iż skreślenie życiorysu nie wymaga wielkiego wysiłku: zajrzeć do jednej, drugiej publikacji i napisać kilkadziesiąt wierszy. — wielka to rzecz? Otóż nieraz trzeba przewertować dziesiątki, a bodaj setki tomów, nim się znajdzie potrzebny materiał, ale i takie prace stają się na gruncie wileńskim zdecydowanie wyjątkiem: większość wymaga uciążliwych poszukiwań archiwalnych, zabierających wiele czasu i wymagających wprawdy i doświadczenia.

Jeżeli przyjrzeć się 43 życiorysom, opracowanym przez Wilnian, okaże się, że artykułów kompilacyjnych, uwzględniających tylko publikacje polskie, jest zaledwie sześć; w czterech wypadkach została uwzględniona literatura rosyjska, przeważnie publikacje bardzo rzadkie, w trzech — rzadkie na gruncie polskim wydawnictwa litewskie; natomiast w trzydziestu życiorysach wyzyskano nieznane dotychczas źródła archiwalne, lub zbadano tradycje rodzinne.

I znów przytoczę własne słowa z recenzji w „Ateneum”:

— „Wymowa tych danych wielka. Z jednej strony wyraźnie się zarysowuje możliwość wydobycia szeregu nowych, nieznanych dotychczas faktów i postaci, co niezawodnie wzbogaci naszą wiedzę historyczną. — z drugiej zaś widać, jak wielkiego wysiłku wymaga opracowanie najdrobniejszej nawet wzmianki. Artykuły kompilacyjne, które zasadniczo przeważają w podobnych wydawnictwach, na terenie wileńskim będą stanowiły znikomą mniejszość; skutkiem tego wartość wileńskich artykułów może wzrosnąć, ale liczba ich wobec tych trudności niez-

— „Wymowa tych danych wielka. Z jednej strony wyraźnie się zarysowuje możliwość wydobycia szeregu nowych, nieznanych dotychczas faktów i postaci, co niezawodnie wzbogaci naszą wiedzę historyczną. — z drugiej zaś widać, jak wielkiego wysiłku wymaga opracowanie najdrobniejszej nawet wzmianki. Artykuły kompilacyjne, które zasadniczo przeważają w podobnych wydawnictwach, na terenie wileńskim będą stanowiły znikomą mniejszość; skutkiem tego wartość wileńskich artykułów może wzrosnąć, ale liczba ich wobec tych trudności niez-

— „Wymowa tych danych wielka. Z jednej strony wyraźnie się zarysowuje możliwość wydobycia szeregu nowych, nieznanych dotychczas faktów i postaci, co niezawodnie wzbogaci naszą wiedzę historyczną. — z drugiej zaś widać, jak wielkiego wysiłku wymaga opracowanie najdrobniejszej nawet wzmianki. Artykuły kompilacyjne, które zasadniczo przeważają w podobnych wydawnictwach, na terenie wileńskim będą stanowiły znikomą mniejszość; skutkiem tego wartość wileńskich artykułów może wzrosnąć, ale liczba ich wobec tych trudności niez-

— „Wymowa tych danych wielka. Z jednej strony wyraźnie się zarysowuje możliwość wydobycia szeregu nowych, nieznanych dotychczas faktów i postaci, co niezawodnie wzbogaci naszą wiedzę historyczną. — z drugiej zaś widać, jak wielkiego wysiłku wymaga opracowanie najdrobniejszej nawet wzmianki. Artykuły kompilacyjne, które zasadniczo przeważają w podobnych wydawnictwach, na terenie wileńskim będą stanowiły znikomą mniejszość; skutkiem tego wartość wileńskich artykułów może wzrosnąć, ale liczba ich wobec tych trudności niez-

— „Wymowa tych danych wielka. Z jednej strony wyraźnie się zarysowuje możliwość wydobycia szeregu nowych, nieznanych dotychczas faktów i postaci, co niezawodnie wzbogaci naszą wiedzę historyczną. — z drugiej zaś widać, jak wielkiego wysiłku wymaga opracowanie najdrobniejszej nawet wzmianki. Artykuły kompilacyjne, które zasadniczo przeważają w podobnych wydawnictwach, na terenie wileńskim będą stanowiły znikomą mniejszość; skutkiem tego wartość wileńskich artykułów może wzrosnąć, ale liczba ich wobec tych trudności niez-

— „Wymowa tych danych wielka. Z jednej strony wyraźnie się zarysowuje możliwość wydobycia szeregu nowych, nieznanych dotychczas faktów i postaci, co niezawodnie wzbogaci naszą wiedzę historyczną. — z drugiej zaś widać, jak wielkiego wysiłku wymaga opracowanie najdrobniejszej nawet wzmianki. Artykuły kompilacyjne, które zasadniczo przeważają w podobnych wydawnictwach, na terenie wileńskim będą stanowiły znikomą mniejszość; skutkiem tego wartość wileńskich artykułów może wzrosnąć, ale liczba ich wobec tych trudności niez-

— „Wymowa tych danych wielka. Z jednej strony wyraźnie się zarysowuje możliwość wydobycia szeregu nowych, nieznanych dotychczas faktów i postaci, co niezawodnie wzbogaci naszą wiedzę historyczną. — z drugiej zaś widać, jak wielkiego wysiłku wymaga opracowanie najdrobniejszej nawet wzmianki. Artykuły kompilacyjne, które zasadniczo przeważają w podobnych wydawnictwach, na terenie wileńskim będą stanowiły znikomą mniejszość; skutkiem tego wartość wileńskich artykułów może wzrosnąć, ale liczba ich wobec tych trudności niez-

— „Wymowa tych danych wielka. Z jednej strony wyraźnie się zarysowuje możliwość wydobycia szeregu nowych, nieznanych dotychczas faktów i postaci, co niezawodnie wzbogaci naszą wiedzę historyczną. — z drugiej zaś widać, jak wielkiego wysiłku wymaga opracowanie najdrobniejszej nawet wzmianki. Artykuły kompilacyjne, które zasadniczo przeważają w podobnych wydawnictwach, na terenie wileńskim będą stanowiły znikomą mniejszość; skutkiem tego wartość wileńskich artykułów może wzrosnąć, ale liczba ich wobec tych trudności niez-

— „Wymowa tych danych wielka. Z jednej strony wyraźnie się zarysowuje możliwość wydobycia szeregu nowych, nieznanych dotychczas faktów i postaci, co niezawodnie wzbogaci naszą wiedzę historyczną. — z drugiej zaś widać, jak wielkiego wysiłku wymaga opracowanie najdrobniejszej nawet wzmianki. Artykuły kompilacyjne, które zasadniczo przeważają w podobnych wydawnictwach, na terenie wileńskim będą stanowiły znikomą mniejszość; skutkiem tego wartość wileńskich artykułów może wzrosnąć, ale liczba ich wobec tych trudności niez-

— „Wymowa tych danych wielka. Z jednej strony wyraźnie się zarysowuje możliwość wydobycia szeregu nowych, nieznanych dotychczas faktów i postaci, co niezawodnie wzbogaci naszą wiedzę historyczną. — z drugiej zaś widać, jak wielkiego wysiłku wymaga opracowanie najdrobniejszej nawet wzmianki. Artykuły kompilacyjne, które zasadniczo przeważają w podobnych wydawnictwach, na terenie wileńskim będą stanowiły znikomą mniejszość; skutkiem tego wartość wileńskich artykułów może wzrosnąć, ale liczba ich wobec tych trudności niez-

— „Wymowa tych danych wielka. Z jednej strony wyraźnie się zarysowuje możliwość wydobycia szeregu nowych, nieznanych dotychczas faktów i postaci, co niezawodnie wzbogaci naszą wiedzę historyczną. — z drugiej zaś widać, jak wielkiego wysiłku wymaga opracowanie najdrobniejszej nawet wzmianki. Artykuły kompilacyjne, które zasadniczo przeważają w podobnych wydawnictwach, na terenie wileńskim będą stanowiły znikomą mniejszość; skutkiem tego wartość wileńskich artykułów może wzrosnąć, ale liczba ich wobec tych trudności niez-

— „Wymowa tych danych wielka. Z jednej strony wyraźnie się zarysowuje możliwość wydobycia szeregu nowych, nieznanych dotychczas faktów i postaci, co niezawodnie wzbogaci naszą wiedzę historyczną. — z drugiej zaś widać, jak wielkiego wysiłku wymaga opracowanie najdrobniejszej nawet wzmianki. Artykuły kompilacyjne, które zasadniczo przeważają w podobnych wydawnictwach, na terenie wileńskim będą stanowiły znikomą mniejszość; skutkiem tego wartość wileńskich artykułów może wzrosnąć, ale liczba ich wobec tych trudności niez-

— „Wymowa tych danych wielka. Z jednej strony wyraźnie się zarysowuje możliwość wydobycia szeregu nowych, nieznanych dotychczas faktów i postaci, co niezawodnie wzbogaci naszą wiedzę historyczną. — z drugiej zaś widać, jak wielkiego wysiłku wymaga opracowanie najdrobniejszej nawet wzmianki. Artykuły kompilacyjne, które zasadniczo przeważają w podobnych wydawnictwach, na terenie wileńskim będą stanowiły znikomą mniejszość; skutkiem tego wartość wileńskich artykułów może wzrosnąć, ale liczba ich wobec tych trudności niez-

— „Wymowa tych danych wielka. Z jednej strony wyraźnie się zarysowuje możliwość wydobycia szeregu nowych, nieznanych dotychczas faktów i postaci, co niezawodnie wzbogaci naszą wiedzę historyczną. — z drugiej zaś widać, jak wielkiego wysiłku wymaga opracowanie najdrobniejszej nawet wzmianki. Artykuły kompilacyjne, które zasadniczo przeważają w podobnych wydawnictwach, na terenie wileńskim będą stanowiły znikomą mniejszość; skutkiem tego wartość wileńskich artykułów może wzrosnąć, ale liczba ich wobec tych trudności niez-

— „Wymowa tych danych wielka. Z jednej strony wyraźnie się zarysowuje możliwość wydobycia szeregu nowych, nieznanych dotychczas faktów i postaci, co niezawodnie wzbogaci naszą wiedzę historyczną. — z drugiej zaś widać, jak wielkiego wysiłku wymaga opracowanie najdrobniejszej nawet wzmianki. Artykuły kompilacyjne, które zasadniczo przeważają w podobnych wydawnictwach, na terenie wileńskim będą stanowiły znikomą mniejszość; skutkiem tego wartość wileńskich artykułów może wzrosnąć, ale liczba ich wobec tych trudności niez-

— „Wymowa tych danych wielka. Z jednej strony wyraźnie się zarysowuje możliwość wydobycia szeregu nowych, nieznanych dotychczas faktów i postaci, co niezawodnie wzbogaci naszą wiedzę historyczną. — z drugiej zaś widać, jak wielkiego wysiłku wymaga opracowanie najdrobniejszej nawet wzmianki. Artykuły kompilacyjne, które zasadniczo przeważają w podobnych wydawnictwach, na terenie wileńskim będą stanowiły znikomą mniejszość; skutkiem tego wartość wileńskich artykułów może wzrosnąć, ale liczba ich wobec tych trudności niez-

— „Wymowa tych danych wielka. Z jednej strony wyraźnie się zarysowuje możliwość wydobycia szeregu nowych, nieznanych dotychczas faktów i postaci, co niezawodnie wzbogaci naszą wiedzę historyczną. — z drugiej zaś widać, jak wielkiego wysiłku wymaga opracowanie najdrobniejszej nawet wzmianki. Artykuły kompilacyjne, które zasadniczo przeważają w podobnych wydawnictwach, na terenie wileńskim będą stanowiły znikomą mniejszość; skutkiem tego wartość wileńskich artykułów może wzrosnąć, ale liczba ich wobec tych trudności niez-

— „Wymowa tych danych wielka. Z jednej strony wyraźnie się zarysowuje możliwość wydobycia szeregu nowych, nieznanych dotychczas faktów i postaci, co niezawodnie wzbogaci naszą wiedzę historyczną. — z drugiej zaś widać, jak wielkiego wysiłku wymaga opracowanie najdrobniejszej nawet wzmianki. Artykuły kompilacyjne, które zasadniczo przeważają w podobnych wydawnictwach, na terenie wileńskim będą stanowiły znikomą mniejszość; skutkiem tego wartość wileńskich artykułów może wzrosnąć, ale liczba ich wobec tych trudności niez-

— „Wymowa tych danych wielka. Z jednej strony wyraźnie się zarysowuje możliwość wydobycia szeregu nowych, nieznanych dotychczas faktów i postaci, co niezawodnie wzbogaci naszą wiedzę historyczną. — z drugiej zaś widać, jak wielkiego wysiłku wymaga opracowanie najdrobniejszej nawet wzmianki. Artykuły kompilacyjne, które zasadniczo przeważają w podobnych wydawnictwach, na terenie wileńskim będą stanowiły znikomą mniejszość; skutkiem tego wartość wileńskich artykułów może wzrosnąć, ale liczba ich wobec tych trudności niez-

— „Wymowa tych danych wielka. Z jednej strony wyraźnie się zarysowuje możliwość wydobycia szeregu nowych, nieznanych dotychczas faktów i postaci, co niezawodnie wzbogaci naszą wiedzę historyczną. — z drugiej zaś widać, jak wielkiego wysiłku wymaga opracowanie najdrobniejszej nawet wzmianki. Artykuły kompilacyjne, które zasadniczo przeważają w podobnych wydawnictwach, na terenie wileńskim będą stanowiły znikomą mniejszość; skutkiem tego wartość wileńskich artykułów może wzrosnąć, ale liczba ich wobec tych trudności niez-

— „Wymowa tych danych wielka. Z jednej strony wyraźnie się zarysowuje możliwość wydobycia szeregu nowych, nieznanych dotychczas faktów i postaci, co niezawodnie wzbogaci naszą wiedzę historyczną. — z drugiej zaś widać, jak wielkiego wysiłku wymaga opracowanie najdrobniejszej nawet wzmianki. Artykuły kompilacyjne, które zasadniczo przeważają w podobnych wydawnictwach, na terenie wileńskim będą stanowiły znikomą mniejszość; skutkiem tego wartość wileńskich artykułów może wzrosnąć, ale liczba ich wobec tych trudności niez-

— „Wymowa tych danych wielka. Z jednej strony wyraźnie się zarysowuje możliwość wydobycia szeregu nowych, nieznanych dotychczas faktów i postaci, co niezawodnie wzbogaci naszą wiedzę historyczną. — z drugiej zaś widać, jak wielkiego wysiłku wymaga opracowanie najdrobniejszej nawet wzmianki. Artykuły kompilacyjne, które zasadniczo przeważają w podobnych wydawnictwach, na terenie wileńskim będą stanowiły znikomą mniejszość; skutkiem tego wartość wileńskich artykułów może wzrosnąć, ale liczba ich wobec tych trudności niez-

— „Wymowa tych danych wielka. Z jednej strony wyraźnie się zarysowuje możliwość wydobycia szeregu nowych, nieznanych dotychczas faktów i postaci, co niezawodnie wzbogaci naszą wiedzę historyczną. — z drugiej zaś widać, jak wielkiego wysiłku wymaga opracowanie najdrobniejszej nawet wzmianki. Artykuły kompilacyjne, które zasadniczo przeważają w podobnych wydawnictwach, na terenie wileńskim będą stanowiły znikomą mniejszość; skutkiem tego wartość wileńskich artykułów może wzrosnąć, ale liczba ich wobec tych trudności niez-

— „Wymowa tych danych wielka. Z jednej strony wyraźnie się zarysowuje możliwość wydobycia szeregu nowych, nieznanych dotychczas faktów i postaci, co niezawodnie wzbogaci naszą wiedzę historyczną. — z drugiej zaś widać, jak wielkiego wysiłku wymaga opracowanie najdrobniejszej nawet wzmianki. Artykuły kompilacyjne, które zasadniczo przeważają w podobnych wydawnictwach, na terenie wileńskim będą stanowiły znikomą mniejszość; skutkiem tego wartość wileńskich artykułów może wzrosnąć, ale liczba ich wobec tych trudności niez-

— „Wymowa tych danych wielka. Z jednej strony wyraźnie się zarysowuje możliwość wydobycia szeregu nowych, nieznanych dotychczas faktów i postaci, co niezawodnie wzbogaci naszą wiedzę historyczną. — z drugiej zaś widać, jak wielkiego wysiłku wymaga opracowanie najdrobniejszej nawet wzmianki. Artykuły kompilacyjne, które zasadniczo przeważają w podobnych wydawnictwach, na terenie wileńskim będą stanowiły znikomą mniejszość; skutkiem tego wartość wileńskich artykułów może wzrosnąć, ale liczba ich wobec tych trudności niez-

— „Wymowa tych danych wielka. Z jednej strony wyraźnie się zarysowuje możliwość wydobycia szeregu nowych, nieznanych dotychczas faktów i postaci, co niezawodnie wzbogaci naszą wiedzę historyczną. — z drugiej zaś widać, jak wielkiego wysiłku wymaga opracowanie najdrobniejszej nawet wzmianki. Artykuły kompilacyjne, które zasadniczo przeważają w podobnych wydawnictwach, na terenie wileńskim będą stanowiły znikomą mniejszość; skutkiem tego wartość wileńskich artykułów może wzrosnąć, ale liczba ich wobec tych trudności niez-

— „Wymowa tych danych wielka. Z jednej strony wyraźnie się zarysowuje możliwość wydobycia szeregu nowych, nieznanych dotychczas faktów i postaci, co niezawodnie wzbogaci naszą wiedzę historyczną. — z drugiej zaś widać, jak wielkiego wysiłku wymaga opracowanie najdrobniejszej nawet wzmianki. Artykuły kompilacyjne, które zasadniczo przeważają w podobnych wydawnictwach, na terenie wileńskim będą stanowiły znikomą mniejszość; skutkiem tego wartość wileńskich artykułów może wzrosnąć, ale liczba ich wobec tych trudności niez-

— „Wymowa tych danych wielka. Z jednej strony wyraźnie się zarysowuje możliwość wydobycia szeregu nowych, nieznanych dotychczas faktów i postaci, co niezawodnie wzbogaci naszą wiedzę historyczną. — z drugiej zaś widać, jak wielkiego wysiłku wymaga opracowanie najdrobniejszej nawet wzmianki. Artykuły kompilacyjne, które zasadniczo przeważają w podobnych wydawnictwach, na terenie wileńskim będą stanowiły znikomą mniejszość; skutkiem tego wartość wileńskich artykułów może wzrosnąć, ale liczba ich wobec tych trudności niez-

W WIRZE STOLICY

PROPAGANDA ZAGRANICZNA
Mecz Karpiński — Korabiewicz jest istotnie pasjonujący. Czy ten przedzej doleci na swym „Niebieskim Ptaku” do Australji, czy też tamten dowiosuje wpiw na swym „Pacyfście” do Szanghaju. W Polsce stanowczo za mało interesują się tym wyścigiem bolidów. Ostatnio w kawiarniach zakłady stały 2:1 za Karpińskim, jednak aeroplan wzbudza więcej zufania niż kajak.

Trzeba z uznaniem podkreślić, że oba raidy zostały przedsięwzięte na własny koszt. Załogi finansują się same. Może to jest nawet powodem tej ich chętności nie z bieżącego stulecia. Za własne pieniądze chcą jak najdłużej de'ektować się podróżą.

Nasi taternicy nie są tak naiwni i nigdzie o własnej kieszeni się nie ruszają. Po zdobyciu niezdobitych szczytów w Andach, na których, pozostawionych przez poprzednie pół tuzina niemieckich, angielskich, francuskich, hiszpańskich, brazylijskich i żydowskich ekspedycji, pasły się trzody i Indjanie, po ścinających krew w żyłach eskaladach pagórków w Atlasie, gdzie trzeba było dobrze uważać, by nie zostać przejechanym przez sznur aut — chenille Citroena, po bohaterskich i bezowocnych szturmach na szczyty Kaukazu, na które Intourist urządza wycieczki z 1000 osób — po tych finansowanych przez państwo wycieczkach, nasi taternicy szysują się do czarnej heroicznej, jeszcze pożyteczniejszej górskiej majówki.

Fundusze muszą się znaleźć na taki wysoki cel! Właśnie obecnie podwyższają podatek...

Naturalnie tegie draby gramoleję się na ciałe góry za rodzime pieniądze, nie robią tego dla swej przyjemności. Robią to: w celach naukowych! dla dobra geografji! by podnieść na duchu naszą emigrację! dla propagandy!

Jacy zaci to młodzieńcy, jak się poświęcają dla Sprawy!!

Wprawdzie w normalnej, zagranicznej prasie nigdzie słowa nie można było przeczytać o tych polskich wgramolaniach, ale efekt propagandowy jest ogromny. Prasa nie donosiła o tem, doniosła pani Borudzka.

Za pieniądze Związku Polaków na obczyźnie wydała broszurę o zdobyciu Andów przez polskich herosów. Nasze sprytnie leniuchy zostały przedstawione jako banda Prometeuszów, jako bohaterzy, którym niema równych na świecie. Czytając tę broszurę człowiek aż się chwyta za pugilares: — I to za moje pieniądze te próżniaki szwendają się po górach, za moje pieniądze wydano tę bzduzę!

Karol.

Przy cierpieniach nerek, chorobach dróg moczowych, pęcherza moczowego i dolnego odcinka kiszek naturalna woda gorzka Franciszka — Józefa łagodzi i usuwa szybko gwałtowne bólesci przy wypróżnieniu.

Czy śmierć jej spowodowała auto-sugestja, czy też nieszczęśliwa miłość, to tajemnica, którą Youenlingyu zabrała z sobą do grobu.

Pierwszy tom Słownika Biograficznego

Już się ukazał piąty zeszyt Polskiego Słownika Biograficznego. W ten sposób tom pierwszy został zamknięty. Trzeba rzucić okiem na całość i dokonać podsumowania wyników.

Tom pierwszy zawiera około 900 życiorysów od Abakanowicza do Wojciecha Beynarta, wykaz imienny 275 współpracowników, wykaz skrótów, najczęściej używanych, i przedmowę od redakcji. W przedmowie zarysowano dzieje organizacji prac nad „Słownikiem”, podano syntetyczny zarys działalności Komitetu Redakcyjnego i wyraźnie zaznaczono, jaki charakter ma mieć ta epokowa publikacja.

Dla kogo jest przeznaczony Słownik Biograficzny? W jakim celu się wydaje?

— „Przeznaczony dla szerokiego kół inteligencji, Słownik ma na celu wyłączenie informacji, a nie szerzenie jakichkolwiek zasad czy programów... Zapokoić chce Słownik potrzebę umysłową tych warstw wykształconych Polaków, które wprost lub pośrednio wytworzą kulturę narodu. Działacz społeczny i polityczny, nauczyciel, ksiądz, dziennikarz, prawnik, lekarz, urzędnik znajdzie tu ściągę, skupioną, podaną przejrzyście wiedzy o osobach, o którychby się bez Słownika dowiadywał się przez długie tygodnie — i nie do-wiedziaby się może rzeczy najważniejszych. Znajdzie zarazem przy każdym życiorysie wskazówki bibliograficzne, które mu pozwolą sprawdzić treść życiorysu, rozszerzyć i pogłębić podaną o nim wiedzę...”

To jest jedno. Oprócz zadań informacyjnych ma Słownik na celu również zadania ściśle naukowe.

— „Ustalenie tożsamości mnóstwa osób, umieszczenie ich w dokładnych ramach czasu i przestrzeni u wolni badaczy życia zbiorowego od kłopotliwej pogoni za jednostkami. Pośrednio, szukając personaljów, niejeden

nasz współpracownik i czytelnik natrafi na cenne realja; przez osoby i dotyczące ich źródła cała nasza nauka historyczna trafić będzie snadnie do instytucji, grup, warstw, prądów i t. p. Co więcej, dopiero na podstawie Słownika będzie można snuć wnioski o roli czynnika rodowego w historii, o udziale klas społecznych i dzielnic w wytworzeniu kultury narodowej, o wkładzie, jaki ta kultura zawiadza obcom narodowości i klasom...”

To są zadania wielkie! Dlatego też należy dążyć do tego, aby wszyscy inteligentni Polacy uważnie się przygłą cali pracom redakcji Słownika, aby, czynnie, zapomocą prenumeraty (25 zł. rocznie) popierali te prace, aby wreszcie w miarę sił i możliwości dopomagali lokalnym komitetom redakcyjnym w zbieraniu materiału do Słownika.

Jeżeli chodzi o nasze, już nie podwórkowe, lecz wielkie, bo wielko-książkowe sprawy, musimy ze szczególnym zainteresowaniem przyglądać się Słownikowi, gdyż, jak stwierdza sama redakcja, na podstawie materiału, zawartego w Słowniku, będą w przyszłości wyciągane wnioski o „udziale dzielnic w wytworzeniu kultury narodowej.” A chodzi nam przecież nie o dzielnice, lecz o Wielkie Księstwo Litewskie!...

Nie trzeba mówić, jak wielka jest rola wileńskich historyków, od których w znacznym stopniu będzie zależała dokładność zarysowywanego obrazu udziału Litwy w tworzeniu polskiej kultury narodowej. Gdyby Wilno nie brało żadnego udziału w pracach nad Słownikiem, nie skrzywdziłoby to wcale naszych jednostek największych: możemy być całkiem spokojni, że biografje takich ludzi, jak królowie z rodu Jagiellonów, jak Radziwiłłowie, Sapiehowie, Chodkiewicz, jak Mickiewicz i w. in. z całą pewnością się ukaza, — ale życiorysy osób drugorzędnych, nie-

raz niezmiernie ciekawych i zasłużonych są do wydobycia tylko na miejscu, bo tu mamy liczne archiwa, odpowiednie wydawnictwa w językach naszych najbliższych sąsiadów, mamy nieraz żywą jeszcze tradycję rodzinną. Są badacze, pracujący nad zagadnieniami litewskimi (w najszerszym tego słowa znaczeniu), którzy mieszkają poza Wilnem; więc nie tylko w Wilnie można pisać o Wilnie, ale i to pamiętać należy, iż przecież chodzi nie o Wilno tylko, nie o „kresy wschodnie” w dzisiejszym znaczeniu, lecz o wielkie tereny dawnego Księstwa, a nawet o tereny całego dawnego imperjum rosyjskiego, gdzie w warunkach obcych pracowali liczni Polacy z myślą o Polsce.

Dzieje W. Ks. Litewskiego są o kilka wieków młodszymi od dziejów Korony, ale terytorjum, które trzeba uwzględnić przy badaniach historycznych w związku ze Słownikiem jest wielokrotnie większe od terytorjum Polski rdzennej. Jeszcze raz: rola wileńskich grupy współpracowników Słownika jest bardzo odpowiedzialna i wielka.

Jakże się przedstawia wysiłek srod-wiska wileńskiego w pierwszym tomie Słownika?...

Przedewszystkiem: jaki jest ilościowy stosunek historyków wileńskich do ogólnej liczby współpracowników? Aż nieprzyjemnie stwierdzic: autorzy wileńscy stanowią zaledwie 5% ogółu współpracowników! Na 275 osób ogółu historyków Kraków dał 93, Warszawa — 76, Lwów — 45, Poznań — 19, inne miasta (tak polskie, jak np. Płock, Lublin, Przemyśl, Toruń, Pi

Jak po masło

Żydowski, krakowski „Nowy Dziennik” załatwiający swoje porachunki Niemcami, cytuje „Angriff”, który pisze:

Chwilowy brak pewnych artykułów żywnościowych doprowadził do tego, że tu i ówdzie gospodynie wystawać muszą w ogonku przed sklepami spożywczymi, czekając swojej kolejki. Czy oznacza to jednak, że następstwa tej drobnej niewygody, naród nasz ma tracić swój zdrowy humor? Broń Boże! Nasi rodacy poddają się tej konieczności z wyrozumieniem. A naród niemiecki ma tyle humoru, że nawet konieczność wystawiania długich godzin w ogonku, jest dla niego powodem do śmiechu.

Rzeczywiście niema przyczyn do tracenia humoru. Gdyby się to działo w Polsce, to zamiast mówić „wszystko idzie jak po masło”, powiedzieliby się „wszystko idzie jak po masło” i po tej poprawce można się wesoło uśmiechnąć.

Wel.

„Prosto z Mostu” ogłosiło w jednym ze swoich numerów notatkę treści następującej:

CZYTELNICZCE Z LUBLINA

Dalszy ciąg studium o Mickiewiczu zamieścił Adolf Nowaczyński w „Wiadomościach Literackich”, gdzie otrzymał wyższe honorarium, niż je mogło zapłacić „Prosto z Mostu”. Oto powód, dla którego dalszy ciąg nie ukazał się w naszym tygodniku.

Notatkę tę przedrukowaliśmy w całości, dodając do niej niewinny żartek, raczej osłabiający brutalność jej brzmienia. Z naszych szpalt przedrukowało informację „Prosto z Mostu” kilka innych pism opatrując je komentarzami, za które oczywiście żadnej odpowiedzialności ponosić nie możemy.

Obecnie „Prosto z Mostu” pisze:

Kilkunierszowa notatka w odpowiedzi redakcji „Prosto z mostu”, wyjaśniająca na pytanie jednej z czytelniczek, dlaczego dalszy ciąg studium Adolfa Nowaczyńskiego o Mickiewiczu ukazał się na łamach innego pisma — wywołała komentarze pewnej części prasy, mającej z Nowaczyńskim zadawane porachunki polityczne.

Atak na „interesowność” Nowaczyńskiego przypuścił — rzecz charakterystyczna — pisma zasobne, subwencjonowane, których współpracownicy opływają w dostatki.

Ponieważ na skutek tych komentarzy intencje naszej notatki mogły być fałszywie rozumiane, uważamy za konieczne stwierdzić: honorarja w „Prosto z mostu” są tak bezprzykładnie niskie, że nie mieliśmy nigdy, nie mamy i mieć nie możemy najmniejszej pretensji do pisarzy, żyjących z pracy piórem, którzy współpracując z „Prosto z mostu”, muszą jednak zarobkować gdzieś indziej.

Ponieważ ogólnie znany jest fakt, że do pism subwencjonowanych nie należymy i że nasz stosunek do skarbu państwa ogranicza się do płacenia podatków, nieawisz zresztą regularnie, więc sądzimy, że redakcja „Prosto z Mostu” nie nas ma na myśli. Jednak ośmielamy się jej zwrócić uwagę że ataki „przeciwników politycznych” na p. Nowaczyńskiego są objawem bardziej normalnym, niż kopnięcie znanego pisarza, tylko za to, że jak się okazało niema się pieniędzy na jego honorowanie.

—«O»—

CZASOPISMA

— Przyroda i Technika — miesięcznik, wydany przez Książnicę - Atlas, Lwów. — Prenumerata roczna zł. 8.40.

Ostatni numer tego czasopisma zawiera szereg interesujących artykułów. Botanik z wielkim zaciekawieniem przeczyta wywody p. B. Dzikońskiego na temat „Fotoperjodyzmu”. Obecnie można dowolnie przyspieszać albo opóźniać moment zakwitania i owocowania roślin, można roślinę dwuletnią, taką jak burak, zamienić na jednoroczną i t. p. I to wszystko za pomocą bardzo prostego zabiegu: zaciemniania roślin na pewien, określony przeciąg czasu w początkowym stadium wegetacji. Poza tym artykułem znajdujemy szereg niezmiernie ciekawych i aktualnych wiadomości jak np. o baniach Ferniego o najcięższych pierwiastkach, o nowych postępkach w zwalczaniu anemii żelaznej, o odkryciu słodkowodnej meduzy w wodach polskich, i t. d.

Numer zdobną liczne ryciny.

JEŚLI JESTES LUB ZOSTAJESZ CZŁONKIEM L.O.P.P. — NIE ZAPOMINAJ UISZCZAŚ SKŁADEK CZŁONKOWSKICH. SKŁADKA MIESIĘCZNA 50 GR.

Upadek najstarszych partij litewskich

Przed kilku dniami zamieściliśmy depechę z Kowna o likwidacji na Litwie stronnictw opozycyjnych. Entuzjaści panującego tam regime'u wołają z radością: „nastąpiła nowa era!” Zbudowano jednolity front, t. zw. „narodowy”, którego autorytetem i wodzem jest jednostka, jest prezydent Antoni Smetona. Tego rodzaju ustrojowe formy nie są nowością. Jeżeli zaś chodzi o „nową erę”, to istotnie nastąpiła ona na Litwie, ale bynajmniej nie w formie przełomowej i nie z dniem wydania przez wojennego komendanta m. Kowna zakazu istnienia partij opozycyjnych. Zakaz ten był tylko dalszym ciągiem konsekwentnie prowadzonej polityki wewnętrznej, dążącej już od lat do likwidacji opozycji. Teraz się nadarzyła sposobność, ażeby jej zadać ostateczny cios.

KRIKSZCZIONIE

Zlikwidowane zostały trzy największe stronnictwa polityczne litewskie. Jedno z nich jest wogóle największym i najstarszym stronnictwem litewskim, wyrosłem z załazku niepodległościowego ruchu. Tem stronnictwem jest partja Chrześcijańsko - Demokratyczna („Krikszczionie”), na czele której stał swojego czasu szereg najwybitniejszych działaczy niepodległościowych, a późniejszych ministrów, premierów, mężów stanu i t.d. W obecnej chwili reprezentował ją dr. Bistras, kilkakrotny minister, naczelny redaktor organu „Rytas”.

LAUDININKI

Drugim stronnictwem, dotkniętym zakazem komendanta wojennego, jest partja socjal - ludowa, chłopiska, pod nazwą „Laudininki”, kierowana przez b. prezydenta Republiki dr. Griniusa, Słezewicza i innych. Polityczne oblicze: umiarkowany radykalizm, który wszelako w poszczególnych wypadkach przeradzać się potrafił w skrajny. Zewnętrznym jej programem było oparcie o Rosję sowiecką. W chwili, gdy Laudininki dzierżyli ster państwa, wybuchł w grudniu r. 1926 słynny putsch Voldemarasa. Wówczas to przeciwko ludowcom wystąpili solidarnie z dzisiejszą partją rządzącą również chrześcijańscy - demokraci, którzy wszelako w tej chwili, dzielił wraz z nimi los, wyrzuconych poza nawias polityczny.

SOCJAL - DEMOKRACI

Stronnictwo najstarsze, ze względu na specyficzną strukturę społeczną Litwy. Szli jakiś czas w rękę z ludowcami. Dopiero niedawny ich putsch w Tauragach, emigracja, oraz zagraniczne występy, skompromitowały tę partję ostatecznie na Litwie i pozbawiły ją wszelakich wpływów jeszcze o wiele wcześniej przed obecną, urzędową likwidacją.

ROZRUCHY CHŁOPSKIE

Pretekstem do likwidacji obozu opozycyjnego, posłużyły rządowi ostatnie groźne rozruchy chłopskie w północnej Suwalszczyźnie. Powiadam pretekstem, w zupełnym znaczeniu tego słowa, albowiem rząd nie zdecydował się konkretnie na całkowite obarcze-

nie odpowiedzialnością za rozruchy opozycji. Może nie chciał tego uczynić, może dlatego, ażeby nie powiększać jej roli w państwie i nie wykazać wpływów jakie posiadają w masach. Trudno nam sądzić o tem w Wilnie, ile i w jakim stopniu masy chłopskie podlegają wpływom partij opozycyjnych. Wszelako rząd, w swych enuncjacjach oficjalnych, oświadczył tylko, iż członkowie partji, zwłaszcza laudininki „usiłowali wyzyskać” rozruchy chłopskie i skierować wodę na swój młyn.

WSPÓŁPRACA Z KOMUNISTAMI

Pozatem zarzucał im współpracę z komunistami, która się ujawniała również w posyłaniu członków partji na teren objęty rozruchami i organizowaniu pod komunistycznym hasłem, — „antyfaszystowskiego frontu”. — Tak brzmiał urzędowy komunikat „Elty”. Pozatem oni to wywołali również zaburzenia akademickie w Kownie.

NIELEGALNE MEMORANDUM

A co się zarzuca chrześc. - demokratom? Mniej więcej to samo, t. zn. chęć wyzyskania rozruchów i podburzenia ogółu ludności przeciwko rządowi. Pozatem aktywną działalność „wyraźnie sprzeczną z interesami państwa”, wreszcie zradzanie podburzającej ulotki, w formie memorandum do Prezydenta Republiki, które to memorandum rozpowszechniane było następnie po całym kraju w sposób nielegalny.

Widzimy z tego, że nie strasznego się w istocie nie stało, żadna specjalna wina na zamkniętych stronnictwach nie ciąży, prócz normalnej działalności opozycyjnej. Tembardziej, skoro rozruchy chłopskie wyeliminujemy z bezpośredniego wpływu tej akcji.

DLACZEGO NASTĄPIŁA LIKWIDACJA?

Oczywiście dlatego, że nastąpić musiała jako rezultat polityki rządu, bardzo konsekwentnej i bardzo stanowczej. — Niedawno za-

mieszczaliśmy artykuł o wynurzeniach prezydenta Smetony i jego zapatrywaniach na kwestję ustrojową w państwie. Było to swojego rodzaju prelium do ostatecznego zarządzenia. Tego się można było spodziewać jeszcze wcześniej, ale rząd spkrępowany był przez czas dłuższy stanowiskiem duchowieństwa. Duchowieństwo w ciągu pierwszego okresu, po klótni partji rządzącej z chrześc. - demokratami, stanęło całkowicie po stronie tych ostatnich i stanowiło siłę, z którą rząd musiał się liczyć. Nastąpiły nawet zatargi z Watykanem. Jednakże rząd nie poszedł dalej i otwartej wojny z duchowieństwem nie zaryzykował. Prowadził natomiast politykę kompromisową i w końcu zwyciężył o tyle, że pojęcie chrześcijańskich - demokratów jako stronnictwa politycznego, przestało być identyczne z pojęciem duchowieństwa katolickiego. Dopiero miał rozwiazane ręce.

STAN WOJENNY

Zarówno partje ludowców, jak chrześc. - demokratów, zlikwidowane zostały na podstawie zarządzenia komendanta wojskowego Kowna, na „przeciąg trwania stanu wojennego”. To jest równocześnie ze słowem „na zawsze”. Stan wojenny bowiem panuje na Litwie stale, t. zn. nigdy jeszcze, od chwili niepodległej Republiki, nie panował tam „stan pokoju”. Najpierw była wojna z Bermondtem, później z bolszewikami, później z Polakami i wreszcie utracenie Wilna, które dla zafiksowania stanu „tymczasowego” podciągnięto pod stan wojenny. Oczywiście taka sytuacja znakomicie ułatwia dokonywanie „cesarskich cięć” w republikańskim państwie.

W każdym bądź razie ostatnie posunięcie może stanowić o sile i sile obecnego rządu litewskiego, który widocznie albo nie obawia się reakcji ze strony zlikwidowanych partij politycznych, albo liczy na ich słabość i niezdolność do tej reakcji. J.

PRZECIĘBIENIA
PRZY GRYPPIE, PRZECIĘBIENIU STOSU, JEŚLI TABLETKI TOGAL. POWODUJĄ ONE SPADKĘ GORĄCZKI I PRZYNOŚĄ ULGĘ.

Togal

Życzenia Prymasa Hlonda dla senatorów i posłów województw zachodnich

POZNĄŃ. Po wizycie senatorów i posłów ziem zachodnich u ks. prymasa dr. Hlonda, nadeszło na ręce sen. dr. Jeszkego następujące pismo ks. Prymasa:

„Na ręce pana senatora składam serdeczne podziękowanie dla panów senatorów i posłów województw zachodnich za wizytę, złożoną mi w ub. sobotę. W momencie arcyważnym dla Państwa weszliście szanowni panowie

w Izby Ustawodawczej, od których Polska spodziewa się praw, prowadzących Ojczyznę do duchowej i ekonomicznej wielkości. Bytność wasza u prymasa Polski świadczy o tem, że wielkie swoje zadanie rozumiecie w świetle katolickich tradycji kraju, co mnie cieszy i dlatego błogosławie waszej działalności w Senacie i Sejmie.

(—) August Kardynał Hlond”.

—:—:—

CZEKOLADA MLECZNA



BOGATA W WITAMINY

Stawiskjada przed sądem

(i) Pierwsza faza rozprawy sądowej jako epilogu stawiskjady, to właściwie sprawa fałszywych szmaragdów. Przed sądem stają b. przyjaciele „Saszy”, którzy starają się bronić od stawianego im zarzutu współnictwa. Pierwszy zeznawał Jerzy Hatot. Jest to b. aktor, który występował na rozmaitych scenach i scenkach z rozmaitemi powodzeniem. Obecnie zagrał znakomicie rolę nieszcześliwej ofiary ludzkich podejrzeń. Hatot słyszał właśnie Stawiskiemu za „parawanik przyzwrotności” to znaczy przyznał się do własności fałszywych szmaragdów.

MÓJ PRZYJACIEL SASZA

Hatot nie może wyjść ze zdziwienia, że człowiek tak sprytny jak Stawiski mógł zapożyczyć miliony na kałki szkiełek bez wartości. Niestety jednak przeszłość Hatot'a nie jest bez skazy, on to również zasłaniał oszusta Réri.

Przewodniczący: Jak należy mówić panu: Stawiski czy Aleksander.

Hatot: Dla mnie jest to tylko Sasza (śmiechy).

Hatot musi się przyznać, że był w Banku d' Outre - Mer, gdzie pokazywano fałszywe szmaragdy. Akt oskarżenia zarzuca mu, że był obecny w czasie ekspertyzy w charakterze właściciela szmaragdów, ale Hatot twierdzi, iż przebywał w tym czasie wprawdzie w banku, ale... w przedpokoju gdzie oczekiwał na Hayotte'a.

Przewodniczący: No tak pan do końca jest komedjantem, który się ukrywa za knisami (śmiech). Jakże pan osiągnął korzyści z tej transakcji?

Hatot: 16 miesięcy więzienia prewencyjnego i zaszczyt stania dzisiaj tu.

Przewodniczący.: Tak, ale ja wiem z innego źródła, że Pan otrzymał ceki, które są obecnie włączone do aktów sprawy, jako dowód rzeczowy.

Hatot: Te ceki są fałszywe.

Przewodniczący: No, więc w tej sprawie niema jak widzieć nic autentycznego!

Hatot odsapuje chwilę poczem rozpoczyna swoją tyradę obrończą:

„Panowie, byłem tylko ofiarą Stawiskiego. Proszę pomyśleć, że zatrudniał on jako administratora inspektora finansów byłego generała. Ten człowiek tak wierzył Aleksandrowi, że po zwał mu na wszystko, skąd więc ja prosty, spokojny człowiek mogłem po-

wziąć jakieś podejrzenia, byłem tylko głupcem, którego oszukano”.

KONIE STAWISKIEGO

Następnie zeznaje Hayotte, który był współ z Stawiskim założycielem przedsiębiorstwa w Alex. Hayotte wszedł w posiadanie dwóch koni wyścigowych oszusta, konie te biegały pod firmą Dom y Alsna.

W 1931 r. na podstawie kontraktu Hayotte stał się właścicielem 40 koni wyścigowych Rotschilda, ponieważ je jednak Hayotte nie miał środków na utrzymanie tych zwierząt w Paryżu, musiałby je zastrzelić z rewolwera, wobec tego odstąpił je Stawiskiemu. W taki sposób stał się on właścicielem tajni wyścigowej.

Akt oskarżenia twierdzi, że Hayotte był nie tylko współnikiem Stawiskiego w jego nadużyciach orleańskich ale nawet inicjatorem całego oszustwa. Oto jak Hayotte się broni.

„Byłem zaabsorbowany zobowiązaniami jakie pobiło nasze przedsiębiorstwo z Alex wobec Credit Muniipal w Orleanie. Otóż tam niema zwyczaju pieczętowania depozytów. Wobec tego, że Stawiskiemu zależało na tem bardzo, by depozyt był zabezpieczony a nie chcąc swą prośbą wzbudzić podejrzenia postanowił podstawić osobę Hatot jako właściciela szmaragdów.

SZMARAGDY I NEGUS

Hayotte wmieszał negusa abisyńskiego do Stawiskjady:

„Kamienie te, mówił mi Stawiski, wręczył mu konsul belgijski w Abisynji, miał je zaś od jakiegoś towarzysza, które pozostawało pod wysokim protektorem negusa”.

Jak widać aprawa Stawiskiego sięga aż do Etyopji, w każdym razie dygresja nader aktualna...

CZYNNEM PRAWDZIWIE OBYWATELSKIM JEST POPIERANIE FUNDUSZU SZKOLNICTWA POLSKIEGO. KONTA P.K.O. Nr. 15.556

W CIĘŻKICH CZASACH ZDROWIE
JEST JE SZCZĘCENIEJSZE PRZY REUMATYZMIE ARTRETYZMIE SKLEROZIE

NATURALNY SOK CZOSNKU.FF

APTEKA MAZOWIECKA WARSZAWA MAZOWIECKA 10

Wesele trzeciego syna królewskiego w Londynie



Jakkolwiek wielkie uroczystości spowodu zgonu ojca panny młodej, zostały odwołane, tomienniej ślub trzeciego syna królewskiego, księcia Gloucester, z księżniczką szkocką Lady Alice Scott, odbył się nadwyras uro-

czyście. Dziesiątki tysięcy mieszkańców Londynu wyległy na ulice, które mi podążała wspaniała karoza z pałacu Buckingham na dworzec, skąd młoda para udała się do szkockiej posiadłości rodziny żony.

Na zdjęciu widzimy nowożeńców, w otoczeniu królewskiej pary angielskiej i družbów weselnych w pałacu Buckingham.

Na drugim przejeździe orszaku ślubnego w okolicy Placu Trafalgar.

Odnaczenia z okazji 11-go listopada

WARSZAWA. W dniu 11 listopada ukaże się zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, nadające odznaczenia orderem Polonia Restituta.

Wielką wstęgą „Polonia Restituta” odznaczeni zostali: gen. dr. Felicjan Sławoj - Składkowski, drugi wiceminister spraw wojskowych. August Zaleski, b. min. spraw zagranicznych. Henryk Floyar - Rajchman, b. minister przemysłu i handlu, sen. dr. Mikołaj Kwaśniewski, b. wojewoda.

Krzyżem komandorskim z gwiazdą „Polonia Restituta”: ks. dr. Teodor Kubina, biskup diecezji rzymsko - katolickiej w Częstochowie, Władysław Zygmunt Belina - Prazmowski, wojewoda łwowski, ks. dr. Bronisław Zongolowicz, podsekretarz stanu w min. W. R. i O. P., dr. Witold de Michelis pierwszy prokurator Sądu Najwyższego, dr. Stanisław Świeżawski, dyrektor kancelarii cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej.

Krzyżem komandorskim „Polonia Restituta” odznaczeni zostali: sen. dr. Emil Bobrowski w Krakowie, dr. Os-

kar Józef Halecki w Warszawie, senator Wojciech Jastrzębowski w Warszawie, Rajnold Przeździecki w Warszawie, dyr. Aleksander Rutkowski w Warszawie, dr. Adam Piasecki w Warszawie, Adam Branicki w Wilanowie, prof. inż. Władysław Jan Takiński w Krakowie, dr. Zbigniew Stanisław Madeyski w Warszawie, inż. Wiesław Bączalski w Warszawie, min. pełnomocny Mirosław Arciszewski w Bukareszcie, min. pełn. Kazimierz Roman Dębicki w Belgradzie, gen. brygady Stanisław Miller, gen. brygady Wacław Teofil Stachiewicz, dyrektor Tadeusz Krychowski, wojewoda Artur Maruszewski w Poznaniu, poseł Bolesław Jerzy Świdziński, Jan Handzel, wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Katowicach, sędzia dr. Franciszek Dominik Rybarzewski, Stefan Zaborowski, wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie, dr. Franciszek Potocki w Warszawie, dr. Zygmunt Skowroński, zastępca dyr. kancelarii cywilnej Prezydenta R. P., Edward Szturm de Sztram, dyrektor głównego urzędu statystycznego.

ŚWIĘTO POLICJI PAŃSTWOWEJ

WARSZAWA. Dziś Korpus Policji Państwowej obchodził swe doroczne święto. O godz. 10-ej rano odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele po - Karmelickim za spokój duszy poległych na służbie oficerów i szeregowych PP.

Na nabożeństwie obecni byli prezes rady ministrów Zyndram Kościakowski, min. spraw wewnętrznych Raczkiwicz, podsekretarz stanu min. spraw wewn. komendant garnizonu na m. st. Warszawę, wyżsi urzędnicy min. sprawiedliwości oraz delegacje policyjne z całej Polski z komendantem głównym gen. Zamorskim.

O tej samej godzinie odbyło się na bożeństwo za poległych policjantów w innych wyznaniach.

O godz. 12-ej odbyło się w sali głównej honorowej Komendy Głównej PP. odsłonięcie tablicy poległych policjantów w 1934 - 35 r. Przed odsłonięciem tablicy wygłosił krótkie przemówienie min. spraw wewn. Raczkiwicz.

Dalszy ciąg uroczystości odbył się na placu Józefa Piłsudskiego Komendant główny PP, gen. Zamorski w otoczeniu delegacji policji z całego kraju złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Ogromny meteor nad Warszawą

WARSZAWA. Dziś wieczorem o godz. 17,28 pojawił się nad stolicą niezwykle okazałości meteor. Został on dostrzeżony w pobliżu zenitu i przebiegł stosunkowo szybko ku południowemu wschodowi. Blaskiem swym przeżył 200 - 300 razy najjaśniejsze gwiazdy nieba. Zjawisko to rzadkiej okazałości trwało około 2 sekundy. Było zaobserwowane przez dwóch astronomów p. Bielickiego asystenta obserwatorium uniwersyteckiego oraz dr. Kowalczewskiego, asystenta zakładu astronomii w politechnice.

Obserwatorium uniwersyteckie, Al. Ujazdowskie 6 - 8 uprasza wszystkie osoby, które spostrzegły to zjawisko, o przesłanie swoich obserwacji pocztą.

Siłę, zdrowie ten ma w zysku Kto ma Karpią na półmisku.

CUDOWNE OCALENIE SAMOLOTU

(la) Jeden z amerykańskich lotników zawdzięcza jedynie dziwnemu przy padkowi, że zdołał uratować życie sobie i kilku pasażerom.

Lotnikiem tym jest Ray W. Brown, pozostający na służbie wielkiego amerykańskiego towarzystwa lotniczego. Samolot jego opuścił lotnisko w Akron i znajdował się już na znacznej wysokości, gdy pilot natoczył słuchawki radiowe, aby wysłuchać codziennego komunikatu meteorologicznego. Nagle stwierdził z przerażeniem, że w radio słyszy wyraźnie wezwanie do siebie. Informowano go, że podczas startu oderwał się od samolotu prawe koło. Gdy pilot zbadał sprawę, stwierdził, że doniesienie to odpowiada prawdzie.

Wobec tego zdecydował się natychmiast na lot powrotny, przyczem zamówił drogą radiową pogotowie ratunkowe oraz straż pożarną, aby się mogliwie zabezpieczyć na wypadek nieszczęśliwego lądowania.

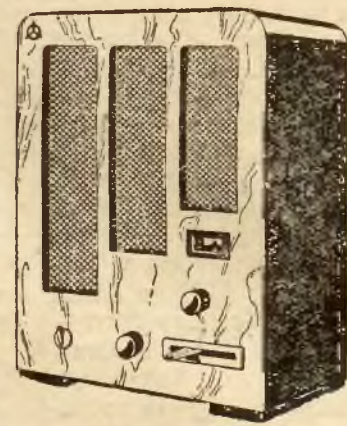
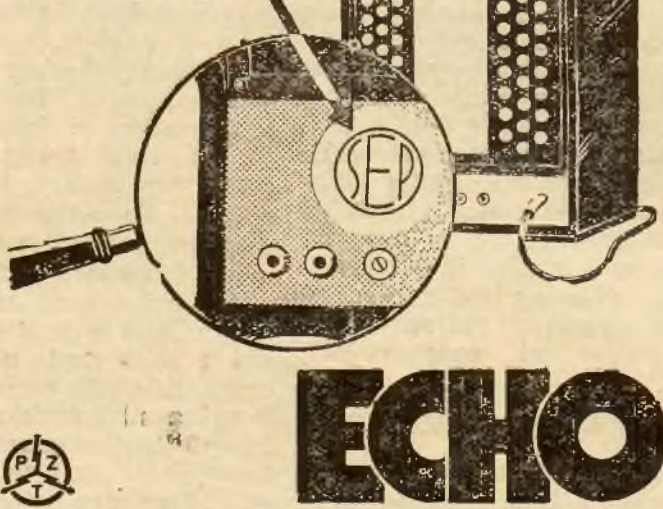
Lądowanie na jednym kole, przy od powiednim przechyleniu aparatu powiodło się szczęśliwie. Nikt z pasażerów nie poniósł żadnego szwanku.

TAJEMNICA PIĘKNYCH RAK
polega na starannym ich utrzymaniu. Przed wyjściem na powierzchnię i na noc należy nanieść krem pielęgnacyjny i wybielający Krem Prałatów, przynajmniej w 10 dni przed wyjściem.

KREM PRAŁATÓW

dyplomem odbiornika jest

znak



Stowarzyszenie Elektryków Polskich (SEP)

- przyznało odbiornikom ECHO prawo umieszczania na nich znaku SEP gwarantującego:
- 1) że odbiorniki te pod względem konstrukcji i materiału spełniają warunki stawiane dobrym nowoczesnym odbiornikom,
 - 2) że PZT mają możność zapewnienia całej serii odbiorników jednolitej ich dobroci,
 - 3) że odbiorniki ECHO są wyrobu krajowego,
 - 4) że produkcja tych odbiorników odbywa się pod kontrolą Stowarzyszenia Elektryków Polskich,

Sprzedaz na dogodne raty oraz przy częściowym pokryciu obligacjami 6 proc. Państwa Narodowej: Block-Brun, ul. Mickiewicza 31, J. Salskiński, Wileńska 25, M. Gniazdowski, Św. Józefa 9, M. Zajmo, Mickiewicza 24, większe sklepy na prowincji oraz

PZT Państwowe Zakłady Tele- i Radjotechniczne w Warszawie

Dekrety rządu na zasadzie pełnomocnictw

Specjalny podatek od wynagrodzeń

WARSZAWA. Rada Ministrów która obradowała w dniu wczorajszym pod przewodnictwem p. pre miera Kościakowskiego, uchwaliła 5 projektów dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej, zapoczątkujących podjętą przez rząd akcję zrównoważenia budżetu państwowego i utworzenia drogi dla ożywienia życia gospodarczego kraju

Pierwszy z tych dekretów wprowadza specjalny podatek od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszy publicznych. Dekret ten posiada znaczenie zasadnicze dla bowiem natychmiastowy efekt w postaci poważnego zmniejszenia deficytu. Pozostały deficyt - zgodnie z zamierzeniami rządu - zlikwidowany będzie w drodze zwiększenia wpływów z podatku dochodowego (które to zwiększenie nie obciąża już oczywiście dodatkowo pracowników publicznych) oraz przez oszczędności i kompromisy w wydatkach państwa.

Specjalnemu podatkowi od wynagrodzeń podlegać będą wszyscy pracownicy, których wynagrodzenia wypłacane są przez skarbu państwa i skarbu państwa, państwowe monopole, banki, przedsiębiorstwa, fundusze, instytucje i zakłady związki samorządu terytorialnego i związki międzykomunalne, oraz przedsiębiorstwa, banki i zakłady tych związków, związki samorządu gospodarczego i zawodowego oraz przedsiębiorstwa, instytucje i zakłady tych związków. Opłaty te nie będą również przez pracowników państwa - publicznych zakładów ubezpieczeń społecznych i ubezpieczeń od ognia.

Specjalny podatek od wynagrodzeń pobieranych będzie drogą potrącenia przy wypłacie poborów według następującej skali progresywnej:

wynagrodzenia	stopa podatku
od zł. 101—150	7 proc.
od zł. 150—200	9 proc.
od zł. 200—250	10 proc.
od zł. 250—500	11 proc.
od zł. 500—1000	14 proc.
od zł. 1000—2000	17 proc.
powyżej zł. 2000	25 proc.

Wynagrodzenia do 100 zł - tych nie będą podlegać opodatkowaniu. Uczyniono to w dążeniu uchronienia od podatku wynagrodzeń najniższych.

Przy wynagrodzeniach, od których opłata się państwowy podatek dochodowy, opłaty emerytalne lub składki na rzecz ubezpieczeń społecznych, skala podatku została odpowiednio zredukowana.

Wolne będą od podatku wsze lkie renty inwalidzkie, zaopatrzenia weteranów powstań narodowych oraz wdów po nich, zaopatrzenia b. więźniów politycznych pensje przywiązane do orderu Virtuti Militari, odznaki Krzyża Zasługi za dzielność, zaopatrzenia osób szczególnie zasłużonych,

zaopatrzenia wyjątkowe, oraz renty ubezpieczeniowe pracowników fizycznych.

Specjalny podatek od wynagrodzeń wprowadzony zostanie na okres 2 lat t. j. od dnia 1 grudnia bież. roku do 1 grudnia 1937 roku.

Drugi z uchwalonych przez radę ministrów projektów dekretów dotyczy nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów. W dążeniu do złagodzenia zniżki dochodów, jaka nastąpi wskutek wprowadzenia specjalnego podatku od wynagrodzeń pracowników publicznych jak również wskutek zamierzonego podwyższenia skali podatku dochodowego, opłacanego przez inne warstwy obywateli, projektowany dekret o zmianie ustawy o ochronie lokatorów obniża podstawowe komorne mieszkań i lokali podlegających ustawie o ochronie lokatorów.

Obniżka ta wynosić będzie 15 procent dla mieszkań złożonych z 1-go lub 2-ich pokoi (z kuchnią) i 10 procent dla mieszkań większych oraz lokali mniejszych firm przemysłowych i handlowych, a mianowicie tych, które zaliczone zostały w roku bieżącym do 7-ej i 8-ej kategorii przemysłowej lub 3-ej i 4-ej kategorii handlowej. Komorne za lokale w całości lub części podnajęte ulegnie obniżeniu w tym samym stosunku co komorne płacone przez lokatora.

Zniżki te wprowadza się na okres od 1 grudnia 1935 r. do dnia 30 listopada 1937 roku, harmonizując w ten sposób czas ich zastosowania z okresem, na który wprowadzone zostaną

nowe obciążenia podatkowe na rzecz zrównoważenia budżetu państwowego.

ZMIANY W USTAWIE O OCHRONIE LOKATORÓW

Jednocześnie z pod ustawy o ochronie lokatorów zostaną wyjęte mieszkania, złożone z 6 pokoi i większe, lokale przemysłowe i handlowe z wyjątkiem drobnych wymienionych wyżej kategorii oraz mieszkań mniejsze, które powstaną z przebudowy mieszkań większych.

Ochrona lokatorów wygasać będzie również w stosunku do mieszkań które po dniu 31 grudnia 1937 r. a więc za 2 lata będą zmieniać lokatora

Projekt omawianego dekretu wprowadza takie same 15 lub 10-procentowe ulgi w zakresie komornego w budynkach należących do skarbu państwa, banków państwowych, związków samorządu terytorialnego, zakładów ubezpieczeń społecznych oraz innych instytucji prawa publicznego w domach należących do zakładów ubezpieczeń społ. obniżka ta dokonana będzie w stosunku do komornego płaconego za grudzień 1934 r. Dalszym ogniem w akcji obniżki kosztów utrzymania i złagodzenia w ten sposób obciążeń podatkowych jest trzeci z uchwalonych przez radę ministrów projektów dekretów, mianowicie dekret o podatku od lokali. Projekt ten wprowadza poważ

ULGI W SPŁACIE WIERZYTELNOŚCI rolniczych

Czwarty z przyjętych na posiedzeniu rady ministrów projekt dekretów wprowadza szereg zmian w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 października 1934 r. o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych.

Zmiany te idą w kierunku uproszczenia i przyspieszenia akcji odciążenia samorządów nadając m. in. centralnej komisji oszczędnościowo - oddłużeniowej dla samorządów prawo decyzyjne w niektórych sprawach, podlegających dotychczas kompetencji innych organów.

Ponadto dekret wprowadzi upoważnienie dla ministra skarbu do udzielania ulg w spłacie poszczególnych ro dzajów należności Skarbu państwa od związków samorządowych na wniosek centralnej komisji oszczędnościowo - oddłużeniowej.

Projekt ten regulując całokształt problemu opodatkowania lokali postanawia m. in., że podatkowi od lokali podlegać nie będą lokale mieszkalne jedno 2-izbowe oraz zajmowane przez bezrobotnych lokale 3-izbowe o ile właściciele takiego 3-izbowego mieszkania nie mają sublokatorów. W ten sposób biorąc pod uwagę zniżkę komornego dla mieszkań 1-o i 2-izbowych wynosić będzie ponad 21 procent. Ułga ta dotyczyć będzie ponad milion 100 tys. rodzin.

UMORZENIE ZALEGŁOŚCI

Idąc konsekwentnie w kierunku obciążenia gorzej uposażonych warstw społeczeństwa, projekt dekretu umarza również zaległości w podatku od lokali przypadających za czas do 1 stycznia 1936 roku, od 1-o i dwu izbowych lokali mieszkalnych.

POMAGAJCIE

natadowanemu żołądkowi.... gdyż nie zawsze daje on sobie radę. Zaparcie stolca niszczy ten ważny organ. Pomagajcie mu ziołami francuskimi The Chambard, które regulują wypróżnienie.

nie zawiera metalicznych domieszek - PUDER ABARID

Nowy atak szowinizmu czeskiego

MORAWSKA OSTRAWA. Pismo „Morawska Orlica” zapowiada, iż na skutek rządów „silnej ręki” na Śląsku za Olzą, wszystkie gminy uchwalą protesty przeciwko Polsce, co - zdaniem dziennika - „będzie najlepszą odpowiedzią na zarzuty, iż ludność polska w tym kraju jest uciskana”.

REWIZJA W LOKALU ZWIĄZKU HARCERZY.

Zandarmeria czeska dokonała rewizji w lokalu zarządu harcerstwa polskiego w czeskim Cieszynie. Nie znaleziono nic obciążającego. Zarządowi wydano dokument, stwierdzający negatywny wynik rewizji.

POLICJA W KOŚCIELE.

Charakterystyczną ilustracją dla metod, stosowanych przez władze czeskie na Śląsku za Olzą, jest wypadek, który wydarzył się w kościele ewangelickim w czeskim Cieszynie. W czasie uro-

czystego nabożeństwa do kościoła ewangelickiego wkroczyli agenci policji czeskiej, którzy bezceremonialnie podczas nabożeństwa dokonywali dochodzenia w sprawie zjazdu młodzieży ewangelickiej. Pogwałcenie kościoła przez policję wywołało wielkie oburzenie wśród ludności.

POLAK PRZED SĄDEM.

Sąd w Morawskiej Ostrawie skazał Polaka Wiktora Gospodarczyka, górnika z Frystatu, na 10 dni więzienia i 200 koron grzywny za agitację w okresie wyborczym za listą polską.

WYNARADAWIANIE.

Czeska Macierz Szkolna otwiera w Gutach na Śląsku za Olzą czeską szkołę gospodarczą. Guty zamieszkałe są przez ludność polską. Element czeski reprezentują w tej miejscowości tylko nauczyciele czescy i zandarmeria.

10 listopada w polskiej miejscowości

ści Polski Bogumini. zapoczątkowana została budowa czeskiej żeńskiej szkoły zawodowej.

ARESzt ZA SZARFĘ DO WIENIA.

W czeskim Cieszynie aresztowano harcerza polskiego, Karola Arbera, którego zandarmeria czeska oskarża o to, że doręczył siostrze Polczkównom szarfę do wienca, złożoną w dzień Zaduszny na mogile poległych legionistów polskich w Jablonkowie. Jak wiadomo, szarfę ta zaopatrzona w napis: „Bojownikom walk o niepodległość”, została skontiskowana przez zandarmerię czeską.

Węgier pierwszorzędną Górnośląsk. konc. „PROGRES” poleca M. DEULL Wilno, Jagiellońska 3, tel. 8-11 Własne biuro: Kijowska 8 tel. 999. Do tarczymi tonowe w wozach ześlubionych loco pociągów.

TELEGRAMY

PRZYJĘCIA U PREZYDENTA

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym delegację Związku Oficerów Rezerwy w osobach marszałka Sejmu Stanisława Cera, min. gen. R. Góreckiego i gen. Dąbkowskiego.

Następnie Pan Prezydent przyjął prezesa Banku Polskiego p. Wróblewskiego.

NAGRODY M. WARSZAWY

WARSZAWA. Dziennik zarządu m. st. Warszawy z dn. 11 listopada 1935 r. podaje do wiadomości wyniki obrad sądów konkursowych dorocznych nagród m. st. Warszawy. Nagrodę naukową przyznał sąd konkursowy prof. dr. Janowi Łukasiewiczowi. Nagrodę literacką przyznał sąd Poli Go jawickiej przyznając powieść „Dziewczyna z Nowolipki”. Nagrodę muzyczną Karolowi Szymanowskiemu i nagrodę artystyczną artyście rzeźbiarzowi Alfonsowi Karnemu.

ODWOŁANA WIZYTA MINISTRA SZWEDZKIEGO W KOWNIE

RYGA. Z Kowna donoszą: Według informacji prasy litewskiej zapowiedziana wizyta szwedzkiego ministra spraw zagranicznych w państwach bałtyckich w tym roku nie dojdzie do skutku.

ULGI W WIERZYTELNOŚCIACH ROLNICZYCH

W tym samym kierunku idzie plany z uchwalonych w dn. 9 listopada dekretów w sprawie zmiany ustawy o ułatwieniach dla instytucji kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych.

Wprowadza ona zasadniczy przepis iż zmiany przez ministra skarbu warunków układów, zawieranych przez instytucje wierzytelności i dłużnikami - rolnikami a zatwierdzonych przez bank akceptacyjny, zmienione warunki wstępują z mocą samego prawa w miejsce dotychczasowych postanowień układów.

Wprowadzenie tego przepisu było konieczne ze względu na zamierzone zastosowanie w drodze rozporządzenia ministra skarbu dwuletniej karencji w spłacie kapitału wierzytelności objętych układami konwersyjnymi.

Podkreślić należy, że przewidziana karencja dotyczyć będzie zadłużeń, objętych układami konwersyjnymi i udzielonych na ich podstawie kredytów akceptacyjnych.

Dalsza seria dekretów będzie rozpatrywana w przyszłym tygodniu.

Antypolska propaganda w Rumunii

BUKARESzt. Od pewnego czasu daje się zauważyć na terenie Rumunii wzmożona działalność antypolska części zagranicznych placówek propagandowych, jak „radiocentral”, „Ceps”, a ostatnio „Aeropress”. Kontakty tych agencji z czeskimi czynnikami decydującymi są ogólnie znane.

Agencje te prowadzą szczególnie intensywną działalność w Rumunii dotarając wszystkim redakcjom specjalnie spreparowane wiadomości i artykuły usiłując systematycznie i perfidnie podważać żywione dla Polski przez całe społeczeństwo rumuńskie szczerą przyjaźń i zaufanie.

Tutejsze czynniki, orientujące się w kulisach tej działalności, wyrażają przekonanie, że rumuńska opinia publiczna nie da się wprowadzić w błąd tego rodzaju tendencyjnej i siejącej zamęt działalności tych agencji, działalności, której celem jest fałszywe inspirowanie prasy i opinii rumuńskiej w duchu, szkodliwym dla rozwoju stosunków polsko - rumuńskich i pokojowego rozwoju stosunków w Europie południowo - wschodniej.



Program obchodu ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI w Wilnie

WILNO. Ostateczny program uroczystości, związanych z przypadającą w roku bieżącym rocznicą odzyskania Niepodległości, przedstawia się następująco:

W niedzielę, dnia 10 listopada b. r. o godzinie 18-ej w obecności organizacji społecznych, które przybywają z orkiestrami i pocztami sztandarowymi i społeczeństwa niezorganizowanego nastąpi symboliczne rozpalenie ogniska na placu Łukiskim.

W poniedziałek, dnia 11 listopada b. r. punktualnie o godz. 9-ej na plac Łukiski przybywają organizacje społeczne również z pocztami sztandarowymi i orkiestrami, aby wziąć udział w dziękczynnym polowym nabożeństwie. Po skończonym nabożeństwie organizacje społeczne biorą udział na czele z pocztami sztandarowymi i orkiestrami w oddziałach zwartych w defiladzie.

Defiladę rozpocznie wojsko, za którym pójdzie Wydział Wykonawczy Obyw. Kom. Obch. Święta Niepodległości — a za nim organizacje społeczne w oddziałach zwartych (czwórka) uformuje się społeczeństwo niezorganizowane, które wespół z wojskiem, Wydziałem Wykonawczym i organizacjami społecznymi weźmie udział w przemarszu do kościoła św. Teresy, gdzie uczczona zostanie pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego i złożony hołd Jego Sercu.

Dnia 11 listopada, w dniu Święta Niepodległości, będzie odprawione uroczyste nabożeństwo w Kenesie karaimskiej na Zwierzynku, przy ul. Grodzkiej 6. Początek nabożeństwa o godzinie 10-tej.

11 listopada o godzinie 10-ej rano w dniu rocznicy odzyskania Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, odchodzi się w meczecie nabożeństwo, o czym Muftaj podaje do wiadomości muzułmanom.

**NABOŻENSTWO W KOŚCIELE
EWANGELICKO - REFORMOWANYM**
Konsystorz Wileński Evangelicko-Reformowany podaje do wiadomości parafian Wileńskiego Kościoła Evangelicko - Reformowanego, że w poniedziałek, dnia 11 listopada r. b. o godz. 10 min. 30 odbędzie się uroczyste nabożeństwo spowodu Święta Niepodległości.

SZKOŁY W DNIU 11 LISTOPADA.
Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego komunikuje, że dzień 11 listopada, jako rocznica odzyskania Niepodległości, jest wolny od zajęć szkolnych.

W dniu tym we wszystkich szkołach zorganizowane zostaną uroczyste obchody, podczas których odczytana będzie odezwa kierownika Min. W. R. i O. P.

**WEZWANIE DO ZAMKNIĘCIA
SKLEPÓW W DN. 11 LISTOPADA.**
Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie zwraca się do ogółu Kupiectwa Polskiego z wezwaniem, by 11 listopada b. r., w dniu Święta Niepodległości, sklepy były zamknięte od 10 do 13-ej, a okna wystawowe udekorowane.

**TEATR MUZYCZNY
„LUTNIA“**
Dziś o godz. 12 m. 15
Poranek symf. E. Griega.
o godz. 4-ej
„MADAME DUBARRY“
o godz. 8.15
„MADAME DUBARRY“
z udziałem Elny GISTEDT

Kożuch i maszyna do lodów...

W kradzieży, jak we wszystkim, użyta może być zastosowana rozmaita taktyka!

Jeden kradnie z premedytacją, „na upatrzonego“, uwzględnia przy wyborze obiektów kradzieży rzeczy „sezonowe“, cenne, mające popyt, drugi — kradnie byle co, przedmioty tanie, takie, na które trudno znaleźć nabywców, ot, poprostu co tylko wpadło pod rękę!

Do tych ostatnich snadź należał Włodzimierz Kuryłowicz (Tatarska 12), który obok „aktualnego“ obecnie kożucha, gwizdał Tadeuszowi Bylińskiemu (Niemiecka 17), także i dwie maszyny do lodów, zapomniawszy widocznie, że to już listopad i niebawem będziemy mieli do czynienia z prawdziwym lodem!

Nadomiar złego wpadł haniebnie i już siedzi...

Wincuk Markotny.

Nabożeństwo za poległych policjantów w dniu święta policji państwowej

WILNO. W dniu 9 bm. o godz. 10 w kościele św. Kazimierza odprawiono jak co roku uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój dusz policjantów poległych w obronie współobywateli.

Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele władz cywilnych z p. o. wojewody Marjanem Jankowskim na czele, delegacje oficerów, podoficerów i szeregowych wojska polskiego, a policja reprezentowana była przez komendanta policji wojewódzkiej inspektora Jacynę, komendanta miasta

nadkom. Frankowskiego, kierowników poszczególnych komisariatów. Prócz wielu policjantów przybyli członkowie „Rodziny Policjanta“, resztę zaś kościoła zapełnili tłumnie wierni. Przy katechizacji wartę honorową pełni li policjanci z oddziału konnego.

Zwykle nabożeństwo żałobne odprawiane jest w wigilię święta Korpusu Policji, które przypada na 11 listopada, jednakże w tym roku wigilja przypada w niedzielę, wobec czego Mszę św. odprawiono w sobotę.

Głódka jezdni na ul. Ostrobramskiej

WILNO. Układanie jezdni głódki z kostki kamiennej na odcinku ulicy Ostrobramskiej od Ostrzej Błoty do ulicy Kolejowej zostało ukończone, jednak ruch kołowy na tym odcinku zostanie wznowiony dopiero za tydzień, zanim zostałyby zaprawa cementowa, która zalane są dla większej zwartości jezdni, szpary między poszczególnymi kostkami.

Wobec tego, że przed Ostrą Bramą ułożono kostkę znacznie szerszą, pokrywając nią część placu, zabrakło

więcej trochę kostki na ukończenie niewielkiego odcinka Ostrobramskiej od strony ulicy Kolejowej.

Odcinek ten, z racji spóźnionej pory i nieodpowiednich warunków atmosferycznych ukończony zostanie dopiero w roku przyszłym.

Wówczas projektowane jest również wyłożenie kostką reszty placu przed Ostrą Bramą oraz odcinku ulicy Kolejowej od Ostrobramskiej do dworca kolejowego. (1)

Wilki pod Dokszycami

GLEBOKIE. W lasach państwowych w okolicy wsi Osowo, gminy dokszyckiej pojawiły się wielkie stada wilków, wyrządzając miejscowym gospodarzom duże szkody przez porywanie inwentarza z pastwisk.

Poszkodowani rolnicy zwrócili się do Starostwa powiatowego i do Nadleśnictwa, prosząc o zarządzenie obławy, gdyż wypadki porwania zwierząt domowych są notowane codziennie.

Złodzieje w K. K. O.

WILNO. Przed kilku dniami notowali, że w lokalu KKO wozem „Lutnia“ Antoniowi Isorze wykradziono z kieszeni 210 złotych.

W albumie przestępstw poszkodowany poznał tych, którzy urządzili sztuczny tłok przy kasie i dzięki temu policji udało się ująć winnego kradzieży.

Złodziejem okazał się znany przestępca, operujący zwykle w pociągach międzynarodowych, właściciel domu schadzek przy ul. Garbarskiej 17 Jędrzej Miekun.

Gdy tylko Miekun wrócił z podróży do Wilna natychmiast go aresztowano i osadzono w więzieniu.

Mądra matka daje dziecku **BEBEDONT** **SZOFRMANA**

specjalna dla dzieci
pomarańczowa
pastę do zębów

S. U. S. W NOWEJ SIEDZIBIE

Dnia 9 listopada br. nastąpiło uroczyste poświęcenie lokalu Stow. Urzędników Skarbowych Koło Wileńskie, mieszczącego się przy ul. W. Pohulanka nr. 16.

Nowy lokal, aczkolwiek nieco może zaszczypliwy, jeśli przyjąć, że Stowarzyszenie liczy 250 członków, realizuje wszakże dążenia organizacji do pozyskania własnej siedziby, dokąd po pracy mogliby się schodzić urzędnicy dla spędzenia kilku godzin na rozrywkach, lub w czytelnictwie.

Na uroczystość poświęcenia przybył dyr. Izby Skarbowej p. Woyna, w towarzystwie naczelników wydziałów oraz delegacje pokrewnych organizacji. Po poświęceniu lokalu, orkiestra Stowarzyszenia wykonała szereg numerów wokalnych, poczem gospodarze częstowali gości lampką wina.

Obowiązki gospodarzy spełniła z wdziękiem skarbniczka organizacji p. Rozmańcówna, pp. prezes Malinowski i wiceprezes Rodziewicz.

Tę miłą uroczystość zakończyła zabawa taneczna. Należy życzyć, aby nowa siedziba przyczyniła się do rozwoju Stowarzyszenia.

haka.

Oflary

I. Z. celem uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego składa na fundusz szkolnictwa prywatnego Polskiej Matczery Szkolnej w Wilnie 10 zł.

NN. dla W. B. składa zł. 1
NA FUNDUSZ SZKOLNICTWA PRYWATNEGO P. M. S. na Wileńszczyźnie (konto PKO. 80630) dotąd złożyli ofiarę:

Marszałek Senatu Aleksander Prystor zł. 50.

Rada Adwokacka w Wilnie zł. 50.

Koło P. M. S. w Wilejce zł. 75.

Zjednoczenie Kolejowców Polskich w Wilnie zł. 30.

Państwowy Bank Rolny w Wilnie zł. 25.

Korpus Oficerski 85 p. strz. wileńskich zł. 20.

Korpus Podoficerski 85 p. strz. wileńskich zł. 10.

Bank Gospodarstwa Krajowego w Wilnie zł. 10.

Bank Polski w Wilnie zł. 10.

Związek Niższych Funkcjonariuszów w Wilnie zł. 5.

Muftaj na Rzeczpospolitą Polską w Wilnie zł. 5.

Zawodowa Szkoła Organistów w Wilnie zł. 5.

Rachuba Sądu Apelacyjnego w Wilnie zł. 3.

Jan Engelhardt z Wilna zł. 10.

Strzał w bramie

WILNO. Wczoraj wieczorem w jednej z bram przy ulicy Wileńskiej w czasie oglądania rewolweru postrzelił się w rękę J. Krukowski (Filarecka 30).

Złodzieje w mieszkaniu sędziego

WILNO. W dniu 8 bm. między godziną 12 a 13,30 w czasie nieobecności domowników, nieznaną sprawcą za pomocą otwarcia górnego okienka do stał się do mieszkania Konrada Bobrowskiego (Jasna 23) sędziego okręgowego śledczego i skradł bieliznę, na krycie stołowe, biżuterię oraz 20 zł. w gotówce. Ogólne straty zł. 150.

W czasie pracy

WILNO. W szkole powszechnej przy ulicy Ostrobramskiej 55 spadł z drabiny monter Kazimierz Jurewicz (Niemiecka 2).

Przy ul. Rakowej 5 wypadła na bruk w czasie mycia okien na 1 piętro

Po raz czwarty targnął się na życie

WILNO. W zaś. Kuraniszki gm. Janowskiemu usiłował popełnić samobójstwo 67 letni Dominik Michałowiec. Desperat zraniał się w brzuch nożem w stanie ciężkim został odwieziony do szpitala sejmikowego. Jest to czwarty z kolei zamach samobójczy Michałowicza, który błądząc nieuleczalnie chory w ten sposób chce ukraść swe cierpienia.

Zamachy samobójcze

GRODNO. Były junak, obecnie bezrobotny, 19-letni Mieczysław Maculewicz z Białegostoku, będąc w piwni, wypił większą ilość esencji octowej.

Również w piwni i też zapomocą esencji octowej usiłował odebrać sobie życie Konstanty Lisowski z Lipska, pow. augustowskiego.

W obu wypadkach udało się młodzieńców uratować. Przyczyną targnięcia się na życie był w obu wypadkach zawód miłosny.

PRZEMYT BYDŁA

WILNO. Na terenie powiatu zatrzymano kilku handlarzy którzy trudnili się skupianiem bydła sprowadzonego z Litwy drogą przemytu.

UMYSŁOWO CHORA PODPALIŁA STODOŁĘ

POSTAWY. W dniu 7 bm. około godz. 16-ej w Osinogrodzku, gm. kozłowskiej, spaliła się stodoła z tegorocznymi zbiorami Józefa Olsziewicza w stodołę spłonęło zboże Wincentego Paetzowskiego. Ogólne straty wyniosły zł. 1300. Ustalono, że pożar wybuchł wskutek podpalenia, którego dokonała umysłowo chora Weronika Paetzowska, żona Wincentego Paetzowskiego.

W obu wypadkach udało się młodzieńców uratować. Przyczyną targnięcia się na życie był w obu wypadkach zawód miłosny.

Wincuk Markotny.

STAN ZATRUDNIENIA PRZY ROBOTACH MIEJSKICH

WILNO. W ub. tygodniu stan zatrudnionych przy robotach miejskich zmniejszył się około 120 robotników i przedstawia się obecnie następująco przy robotach komunikacyjnych 457 robotników, przy robotach wodociagowych - kanalizacyjnych 480 oraz przy budowie elektrowni 100. Razem 1037 robotników.

ZATARG W MŁYNACH

WILNO. W ciągu ub. tygodnia powstał w Wilnie zatarg pomiędzy robotnikami a właścicielami dwóch młynów „Zbóżyński“ i „Przemysł“, zatrudniających około 60 robotników. Robotnicy żądają podwyżki i zawarcia układu zbiorowego. Zatarg zakończony jest ze strajkiem. Dotychczas strony nie zwracały się o interwencję w tej sprawie do Inspektora Pracy.

ZACHOROWANIA ZAKAŻNE

WILNO. Wojewódzki inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i in., występujące nagminnie, zgłoszonych z całego województwa wileńskiego w tygodniu od 27. 10. do 2. 11. rb. Zainfekowano 107 wypadków, 24 płoć, 17 gruźlicy, 9 błonicy, 4 róży, 2 duru brzusznego (oba w Wilnie), 2 zakażenia pólógowe, 1 krztusca.

POWRÓT ROBOTNIKÓW Z ŁOTWY

BRASŁAW. W ostatnich dniach rozpoczął się masowy powrót robotników i robotnic z Łotwy, którzy wyjechali wiosną na roboty rolne. Przez punkt graniczny w Turmonie dzień nie przekracza ponad sto dwadzieścia osób.

Polski Czerwony Krzyż z Wilna rozłożył nad powracającymi opiekę, organizując na granicznej stacji kolejowej Turmont punkt sanitarny. Wydawany jest bezpłatnie wrzutek, a dla zmęczonych oczekiwających dłuższą przesyłkę dyrektora kolejowego w Wilnie 5 specjalnie przygotowanych wagonów na pomieszczenie.

Palnik spirytusowy Rusticus daje jasne, białe, nieszkodliwe dla oczu światło żarowe

Palnik spirytusowy Rusticus nie kopci i nie wydziela smędu

Palnik spirytusowy Rusticus jest bezpieczny i niekopalny w użyciu

Palnik spirytusowy Rusticus może być zastosowany do każdej lampy naftowej

W sprzedaży w 2 typach: o sile światła 30 i 50 świec

Palnik spirytusowy Rusticus

KRONIKA WILEŃSKA

NIEDZIELA
Dzień 10
Opiekę NMP
Jutro
Marcina

Wschód słońca g. 6.40

Zachód słońca g. 3.26

POSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. B. W WILNIE

Z dnia 9 listopada 1935 roku
Ciśnienie średnie 767
Temperatura średnia +7
Temperatura najwyższa +8
Temperatura najniższa +4
Opad —
Wiatr południowy
Tendencja bez zmian.
Uwaga: pochmurno.

PROGNOZA POGODY W/G OPIJALNYCH DANYCH PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO W WARSZAWIE.

do wieczora, dnia 10. 11. 1935 r.:
Chmurno z rozporządzeniami w ciągu dnia. Na zachodzie miejscami przelotny deszcz. Ciężko. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

PRZYBYLI DO HOTELU „ST. GEORGES“.

Śmiechowska Marja z Warszawy, Wieża Oskar z Brześcia; ppulk. Rzewicki Czesław z Rembertowa; Biszewski Józef, ziemianin z Lyntup; Boryta Stanisław ze Świącia; Jabłkowski Józef, dyr. z Warszawy.

DZIS W NOCY DYŻURUJĄ APTEKI:

Rostkowskiego (Kalwaryjska 31), Wysockiego (Wielka 3), Frumkina (Niemiecka 23), suk. Augustowskiego (Kijowska róg Stefanki).

NABOŻENSTWA

— Zarząd Rodziny Wojskowej podaje do wiadomości, iż w dniu 12. 11. w kościele garnizonowym o godz. 9-ej rano zostanie odprawione nabożeństwo żałobne za dusze kobiet, poległych w walce o Niepodległość.

AKADEMICKA

— Sodalicja Marjańska Akademickiej U. S. B. w Wilnie powiadamia, że zebranie Junjoratu, wyznaczone na dzień 10. 11. na godz. 11-tą, zostało przesunięte na godz. 15-tą.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Podaje się do wiadomości, że projektowane zebranie organizacyjne Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej w dniu 12. 11. 1935 r. nie odbędzie się.

— Zarząd Sodalicji Marjańskiej Akademickiej U. S. B. niniejszym zawiadamia, iż w niedzielę, 10. 11. b. r. o godzinie 16-ej w lokalu sodalicyjnym (ul. Wielka 64) odbędzie się zebranie Sekcji Apologetycznej z referatem sod. Pawła Delalica p. t. Moralność między narodowa.

Goście mile widziani.

RÓŻNE

— Podziękowanie. Wszystkim Ofiarodawcom za łaskawie złożone fanty na loterię VII Oddz. Tow. Pań Młosierdzia św. Wincentego a Paulo na rzecz biednych, a także i Tym Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do urządzenia jej i poparcia, w imieniu ochronki i biednych, którymi się opiekuję z głębi serca śle „Bóg zapłać“ stokrotnie
Zarząd.

— Wycieczka P. T. K. Dnia 10-go 11. kości. N. P. Marji na Piaskach i klasztor Franciszkanów. Oprowdza o. Franciszkanin. Zbiórka w ogródku przed Katedrą.

TEATR I MUZYKA

— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“**
Występy Elny Gistedt. „Madame Dubarry“. Dziś o godz. 8.15 wiecz. grana będzie w dalszym ciągu świetna operetka Millöckera „Madame Dubarry“, która ze względu na swą interesującą treść, piękną muzykę i wspaniałą wystawę — cieszy się niesłabnącym powodzeniem. W roli tytułowej Elna Gistedt rozstraca czar swego wielkiego talentu. W innych główniejszych rolach zbierają zasłużone oklaski Bestani, Szczawiński, Tatrzański, Wyrwicz - Wichrowski i Zayenda. Opracowanie reżyserskie K. Wyrwicz - Wichrowskiego. Dekoracje — W. Makojnika. Prawdziwy podziw wzbudza scena baletowa „Żywa fontanna“ z Martówną i Ciesielskim na czele. Zniżki ważne.

Dzisiejsza popołudniówka w „Lutni“. Ze względu na wielkie powodzenie, dziś o godz. 4-tej pp. ukaże się wartościowy utwór muzyczny Millöckera „Madame Dubarry“ w premierowej obsadzie z Elną Gistedt w roli tytułowej.

Dzisiejszy poranek symfoniczny E. Griega w „Lutni“. Dziś o godz. 12 m. 15 pp. odbędzie się 2-gi poranek symfoniczny, poświęcony twórczości E. Griega. W wykonaniu bogatego programu bierze udział wileńska orkiestra symfoniczna pod dyrykcją Mieczysława Kochanowskiego, oraz Sława Bestani, która wykona szereg pieśni solowych. W programie suit i II Peer Gynt, tańce norweskie, uwertura „Jesień“ i marsz triumfalny z suitą Sigurd Jorsalfar. Poranek wzbudził ogólne zainteresowanie. Ceny miejsc: parter 1,50 i 1,00, amfiteatr 50 gr., wejście 25 groszy.

„Mądra mama“. Pod kierownictwem reżyserskim M. Tatrzańskiego odbywają się codziennie próby z ostatniej nowości sezonu, świetnej komedji muzycznej „Mądra mama“, w której Elna Gistedt tworzy niezapomnianą kreację. Do operetki tej pracownie teatralne przygotowują pod kierownictwem W. Makojnika nową wystawę. Premiera w końcu bieżącego tygodnia.

— **TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.** Popołudniówka! Dziś, w niedzielę, dnia 10 b. m. o godz. 4-ej dana będzie na przedstawienie popołudniowe wyborna komedia M. Acharda p. t. „Fotograf i tancerka“, w świetnym wykonaniu całego zespołu, z E. Wierzkowską i K. Dejnowicem na czele. Ceny propagandowe.

Wczoraz o godz. 8-ej po raz trzeci ujrzymy arcyzabawną komedję, znanego autora francuskiego L. Verneuil'a i J. Berr'a p. t. „Szkoła podatkowa“. Autor w komedji tej przedstawia nam świetny obraz satyryczny stosunków podatkowych we Francji w chwili obecnej. Doskonała gra całego zespołu. W roli głównej — Wacław Ścibor. Reżyserja — W. Czengerego. Dekoracje — W. Makojnika.

Wileński Teatr Objazdowy — gra dziś, 10. 11. w Horodzieju — świetną komedję A. Hopwooda p. t. „Jutro pogoda“.

— **TEATR „REWJA“.** Dziś, w niedzielę o godzinie 4.15, 6.45 i 9.15 zostanie trzy przedstawienia pięknej i urozmaiconej rewji p. t. „Świat się śmieje“, która już od poniedziałku ustawuje miejsce całkowicie nowemu i niezwyczajnemu

(Dokończenie kroniki na str. 8-ej)



NA FILMOWEJ TAŚMIE

„PAN”

„ZAPROSZENIE DO WALCA”

Jest to pierwszy film Liljany Harvey po powrocie z Ameryki. Osobisty urok sympatycznej artystki nie wystarcza jednak dla zapełnienia całego obrazu.

Stylowe tło przypomina trochę „Koncres wiedeński”, ostatni przed wyjazdem do Hollywood sukces Liljany Harvey, ale nieudolny scenarzysta i ciężka w dowcip reżysera mocno przygnęta film.

Liljana tańczy cudownie, ale zupełnie niewyraźnie się czuje, gdy jej każą udawać perfidną macherkę polityczną. Niektóre efekty zapożyczono z poprzednich filmów, jak np. dobrze specjalne dryblasowate partnerów. Zato pokraczny Napoleon był bezkonkurencyjnie groteskowy.

Razem z tem wszystkim można zamknąć oczy na resztę, patrząc tylko na główną wykonawczynię, — szczególnie gdy tańczy. Ilustracja muzyczna wdzięczna. Technika zdjęć miejscami szwankuje wskutek wadliwego światła.

Dodatki i zapowiedzi liczne.

„HELIOS”

„NIE MIAŁA BABA KŁOPOTU”

Nie miała baba kłopotu i... nakręciła film. Ta „baba” jest wytwórnią „Quadra”, której film się nie udał. Można śmiać się z dowcipów utrzymanych w stylu dawniejszych filmowych fars polskich. Pomysł może był i dobry; wykpić stosunki w podmiejskich pensjonatach. Ale wykonanie stanęło na poziomie, zresztą wcale pod poziomem. Dziwne, bo reżyserowało aż dwóch stosunkowo dobrych, w każdym razie lepszych reżyserów: Ford i Waszyński. Widać współpraca im nie służy. Operator Vlassak wyszedł jako tako obronną ręką z plenerów, zresztą szablonowych i kręconych „na pewniaka” w pełnym słońcu, ale napsuł zbliżenia prawie wszystkim wykonawcom. Wogóle grali w jakimś minimalnym przynajmniej zrozumieniu tego słowa tylko: Walter, Zarębina, Sielański i Znicz. Wszyscy niemilosierdzie szarżowali (czy też może „robili humor”), ale przynajmniej mieli jakieś oblicze, podczas gdy chwałeni wprowadzani na ekran „młodzień” zupełnie skompromitowała nie tylko siebie, ale i panów reżyserów, nie mówiąc o pokierowali ani doskonałym debiutem z „Młodego lasu” Zachare wiczem, ani Basią Gilewską. Dziwaczne to poza obficie wyposażonym biuściem nie właściwie nie ma do pokazywania na filmie.

Mignęło w epizodzie i na szczęście szybko znikło niedawne cudowne dziecko, dziś tęga pannica, porastająca w sadelko Zosia Mirska. Cały film jest pod znakiem Jętopina, gdzie się toczy akcja.

W dodatkach prześliczna rysunkowa Disneya o wodnych urwisach. Coś cudownego w rysunku, kolorystyce i układzie. Doskonały rewanż za film.

Tad. C.

Liść do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze.

W numerze 292 z dnia 24-X r.b. ukazała się notatka o samobójstwie Stefana Sobolewskiego w majątku Hermaniszkis, przyczem podano że przyczyną tego samobójstwa było zwolnienie denata z pracy przez właściciela majątku; jaka była istotna przyczyna samobójstwa nie wiem, natomiast kategorycznie stwierdzam, iż Stefana Sobolewskiego z pracy nie zwalnialiśmy, tembardziej, że termin jego służby kończył się dnia 11 kwietnia 1936 r.

Aniela Hruszwicka.



WŚRÓD ZDARZEŃ I LUDZI PRZED LATY

Określne drogi

Wspomnienia dawnych przeżyć obejmują coraz to szerszy zakres. (patrz „Słowo” nr. 302 i 306). Z drobnych faktów tworzy się wyraźny obraz, nabiera barw, światła i cieni.

Jeszcze kilka fragmentów dorzucił nam ks. kanonik Adam Kulesza, do którego zwróciliśmy się z prośbą o rozmowę.

Przypływ reakcji

W okresie lat 1905 — 1907 zapanowała pewna, choć względna swoboda. Można było wiele rzeczy robić jeżeli już nie całkiem legalnie, to przynajmniej bez obawy, że się nie spotka z prześladowaniem.

Dziedzina, która w tym czasie odżyła, było szkolnictwo polskie. Zakładano szkoły, które aczkolwiek nie posiadały żadnych praw, mogły jednak swobodnie się rozwijać i egzystować. Prędko jednak stan ten uległ zmianie.



Ks. kanonik Adam Kulesza.

W roku 1907 przybył do Wilna gubernator Tatischev, zajadły reakcjonista i rasyfikator. Na wokandach sądowych pojawiło się mnóstwo spraw o prowadzenie nielegalnych szkół polskich.

Sędziowie wyraźnie okazywali lekceważenie tych spraw.

Nie było do czego się przyczepić. Skazywano bardzo łagodnie, bo na dwa trzy ruble grzywny. Cel jednak został osiągnięty. Szkoły polskie polikwidowano. Trzeba było kryć się i konspirować.

Ciekawe porównanie nasuwa się w związku z niszczeniem szkolnictwa przez Rosjan. Niemcy, którzy bynajmniej nie odznaczali się specjalnymi względami i lojalnością, mieli tę dobrą stronę, że nie tylko pozostawiali szkolnictwo w spokoju, ale dopomagali do jego organizowania. Znałe były wypadki, gdy w czasie okupacji oficerowie niemieccy brali udział w urządzaniu szkół po wsiach. Ten swój plus obficie zresztą zrównoważyli rozlicznymi minusami.

Est modus in rebus...

Rok 1905 przyniósł także ulgę w innych dziedzinach życia polskiego. Mogła zjawiać się prasa polska. Odczyt w tym czasie dawny „Kurier litewski” wydany pod redakcją nieżyjącego już dziś s. p. Hipolita Milewskiego.

Powrót reakcji zmusił do szukania podstępów. Urządzano się w ten sposób, że każde wydawnictwo miało w

zapasie po kilka koncesyj, wystawionych na różne osoby. Znałe były perypetje walki z rosyjską „Kopiejką” i po zostającą pod jej wpływem żydowską „Naszą kopiejką”. Założono pismo „Dwa grosze” dla przeciwstawiania się idącemu z Moskwy prądom. Rychło jednak zamknięto tę gazetę. Wówczas przydały się te zapasowe koncesje. Wzrastająca reakcja zdusiła prasę polską.

Okupacja niemiecka postępowała w prasę nierównie ostrzej niż ze szkolnictwem. Zamknięto poprostu wszystkie gazety.

Podobnie bolszewicy w 1919 roku ogłosili, że „dopóki proletariatu walczą o swoje prawa, nie może być mowy o żadnej wolności prasy”. Bardzo wygodne wyjście dla zamknięcia ust opinii.

To są jednak czasy nowsze. Wróćmy do lat po r. 1905.

4 marca 1906 roku wyszło prawo o stowarzyszeniach. Dawało ono możliwość organizowania towarzystw w pewnych określonych ściśle terminach. Przy legalizacji otrzymywało się termin po którym trzeba było na nowo starać się o przedłużenie uprawnień.

Tak było oficjalnie na papierze. W praktyce jednak nie wszystko wyglądało tak łatwo. Kancelaria gubernatora roztęła moc drobnych trudności, które przeciągały sprawę w nieskończoność i czyniły starania o legalizację prawdziwą męką.

Znalazł się jednak na to sposób. Administracja rosyjska miała tę dogodną stronę, że można było dużo u niej zyskać przez łapówki. System łapownictwa był udoskonalony i precyzyjnie rozwinięty. Trzeba było tylko wiedzieć, komu w jakiej sprawie dawać łapówkę.

Otóż w sprawie z legalizowaniem stowarzyszeń zwracano się do pewnego urzędnika kancelarii gubernatorskiej. Ten dokładnie pouczał, w jaki sposób trzeba pisać podania, jakie momenty będą się podobaly gubernatorowi, na co powoływać się i t. d.

Kosztowało to drogo, ale było niezawodne. Urzędnik przychodził do domu „klienta” na miejscu inkasował ruble, a potem był na tyle solidny, że już gratis popierał i popychał sprawę w kancelarię.

W ten sposób zalegalizowano cały szereg stowarzyszeń. Systemu łapówek trzeba było być chwytać jako ostatecznego i niezastąpionego środka.

W 1908 roku robotnicy białostocki zwrócili się do istniejącej już wówczas w Wilnie organizacji pod nazwą „Chrześcijański Stowarzyszenie Robotnicze” z prośbą o pomoc przy organizowaniu podobnego stowarzyszenia na ich terenie.

Białystok należał wówczas do guberni grodzieńskiej. W Grodnie zaś srożył się bezwzględny reakcjonista Borzhenko. Odrzucił on z miejsca podanie o zatwierdzenie stowarzyszenia robotników polskich. Sprawa wydawała się przesądzoną.

Z pomocą jednak przyszedł ów wypróbowany „doradca” z kancelarii gubernatora wileńskiego. Po namyśle, ośrodkom pokazną kwotę, poraził powołać się na istniejący w praktyce precedens i zwrócić się do gubernatora wileńskiego z prośbą o rozszerzenie terenu działalności „Stowarzyszenia” również na gubernię grodzieńską.

Tak też i zrobiono.

Ułożone przez owego urzędnika podanie prosiło o pozwolenie założenia

fili wileńskiego stowarzyszenia w Białymstoku.

Dalszy tok sprawy był już tylko formalnością. Oczywiście gubernator pozwolił, zawiadomił pismem gubernatora grodzieńskiego, że teren działalności takiego to a takiego stowarzyszenia rozszerza się również i na jego terytorium i wszystko było w porządku. Naturalnie do czasu, bo wkrótce stowarzyszenie zostało rozwiązane.

Cudaczne przepisy i zwyczaje administracji rosyjskiej w rodzaju opisanego wyżej „rozszerzenia terenu działalności stowarzyszeń” ułatwiała często pracę działaczom polskim. Najpewniejszym jednak środkiem zawsze była łapówka.

Istniał znów inny przepis bezmyślny, czy też perfidny, że wolno było wygłaszać odczyty w języku polskim, ale nie wolno było po polsku prowadzić dyskusji.

Jedyna rada — łapówka. „Okolodoczny nadziatki”, który wysyłany był na odczyt dla dopilnowania porządku i przepisów, otrzymywał dwa ruble, stwierdzał, że dyskusja była prowadzona po rosyjsku i można było choć do rana dyskutować, przemawiać i replikować we własnym języku.

Rzemieniem dyszlem

Bardzo charakterystyczne i pełne ożywienia były pierwsze lata wojny. Uwaga władz była rozproszona, można więc było zająć się organizacją społeczeństwa polskiego.

Szczególnie zaniedbana była dziedzina szkolnictwa.

Należało opracować dokładny plan szkół, urządzić je i poprowadzić.

Z pomocą pieniężną przyszedł Arcybiskup Dalbor i Komitet Polski w Vevey, gdzie stał na czele Henryk Sienkiewicz.

W październiku 1915 roku zebrali się do niego, jak na ówczesne stosunki suma 30 tys. rubli. (Dla porównania warto powiedzieć, że nauczycielka w szkole pobierała wówczas dziesięć rubli mies.)

Z zebranych pieniędzy część przeznaczono na organizację szkół polskich w Grodnie. Wyasygnowano na ten cel 5 tys. rubli.

Powstała kwestia, jak te pieniądze przebiec? Wybór padł na ks. Kuleszę. Uzyskano od władz niemieckich przepustkę, znajomi dostarczyli konia z wózkami, kleryk siadł jako furman i sztafeta ruszyła.

Uzyskanie przepustki nie poszło tak łatwo, gdyby nie to, że Niemcy jeszcze nie ustalili kierunku swej polityki i nie zdążyli się jeszcze zorientować, czy mają popierać ludność polską, czy też szczerze forytować Litwinów. Dzięki temu tylko wydano tę przepustkę.

Wyjechał ks. Kulesza z Wilna w południe. Późno w noc dotarli podróżnicy do Polnki. Natrafili na jakąś chatę i już zamierzali wejść, gdy w drzwiach stanął żołnierz niemiecki. Okazało się, że jest to Polak z Poznania. Nawiązała się rozmowa, w której ks. Kulesza dowiedział się, że wojsko niemieckie bliskie jest rozpręczenia. W lasach pełno maruderów i jeńców. Wszyscy szukają żywności, rekrutują chłopom, co się da i wogóle dalsza podróż może być niebezpieczna. Sytuacja stała się przykra. 5 tysięcy rubli to nie bagatelka. Mimo to trzeba jechać dalej.

Po drodze wszędzie pozrywane mosty, chłopcy z nienawiścią mówią o Niemcach, którzy im zabierają żywność, paszę i konie, pozbawia na drogach pustki, nikt nie ośmiela się wyjechać.

Jakoś szczęśliwie udało się ominąć spotkania z bandami maruderów.

W Merecu musiano zmienić konia. Po ten już prawie padł ze zmęczenia. Dopomógł w tem proboszcz mereczański.

Dalej ku Grodnu zaczęły się pojawiać jakieś dziwaczne wersje wśród wieśniaków. Mówiono o tem, że niedługo już panowania Niemców, bo „Francuz” idzie z Grodna. Naturalnie żadnego „Francuza” nie było, ale bądź co bądź świadczyło to o nastroju ludności.

Wreszcie po uciążliwej przeprawie dotarli ks. Kulesza do Grodna.

Tutaj jednak nowa niespodzianka. Nie chcą brać pieniędzy na szkolnictwo polskie!

Rosjanie, wychodząc, tak sterroryzowali ludność, grożąc represjami za ewentualne „zmiany” jakie zastaną po swym „niewątpliwym” powrocie, że nikt myśleć nie chciał o narażaniu się w tych warunkach, szczególnie, że sytuacja Niemców nie wyglądała na zbyt pewną.

Trzeba było długich wywodów i po wotywanu się na przykład Wilna, które choć bardziej na wschód wysunięte i więcej przez to na zemstę Rosjan narażone, jednakże organizuje u siebie szkoły polskie.

Ostatecznie sprawa została załatwiona pomysłnie i można było wracać do Wilna, co już było łatwiejsze, bo nie trzeba było obawiać o pieniądze.

Z tych prac i wysiłków powstały podwaliny polskich szkół w naszym kraju.

Władze polskie mogły już przystąpić do pracy na przygotowywaniu terenów.

W terenie i na torach

DZIŚ, W NIEDZIELE

Program niedzielnych imprez sportowych jest następujący:

Warszawa:

Na stadionie Warszawianki o godz. 11.30 mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Warszawianką, a mistrzem Polski Ruchem.

Na ul. Nowosieleckiej o godz. 10 rano start do konnego biegu myśliwskiego Św. Huberta.

W Łodzi mecz ligowy Polonia — ŁKS.

W Krakowie mecze ligowe Wisła — Łagija, Cracovia — Warta, oraz mecz bokserski Warszawianki z mi-

strzem Krakowa Wawelem.

W Krakowie odbędzie się również mecz decydujący o wejście do Ligi Podgórze — Dąb.

W Poznaniu ciekawy mecz bokser ski Łódź — Poznań.

We Lwowie mecz ligowy Pogoń — Garbarnia.

Na Śląsku liczne imprezy lokalne.

Zagranicą:

W Budapeszcie mecz piłkarski Węgry — Szwajcaria.

W Paryżu mecz piłkarski Francja — Szwecja.

Mecz szermierczy Polska — Niemcy

W dniach 14 i 15 grudnia r.b. odbędzie się w Warszawie w gmachu Polskiej YMCA międzypaństwowe spotkanie szermiercze Polska — Niemcy.

Spotkanie rozegrane będzie na szpadzie i szabli. Projektowany mecz pań we florecie nie dojdzie do skutku.

Niemcy przybędą do Warszawy w liczbie 10 zawodników: dwie drużyny po czterech zawodników w każdej broni i dwaj rezerwowi.

Dla wyeliminowania zawodników do reprezentacji Polski zorganizowany zostanie specjalny kurs przedolimpijski dla 20-stu uczestników, którzy rozpocznie się 29 b.m.

W dniach 7 i 8 grudnia r.b. odbędzie się w Warszawie eliminacyjne zawody, w których wezmą udział uczestnicy kursu, zaproszeni zawodnicy węgierscy, oraz najlepsi polscy zawodnicy klubowi, niebiorący udziału w kursie.

Sześciodniówka kolarska w Paryżu

PARYŻ. — W kolarskiej sześciodniówce w Paryżu, rozpoczętej dnia 5 b.m. o godz. 12-iej w nocy, na czele wyścigu w piątek rano znajdowała się para włoska Guerra — Battesini.

W piątek rano zawodnicy przebyli

1.365 km.

W sześciodniówce paryskiej startu je szereg wybitnych zawodników, jak: Pelissier — Magne, Leducq — Archambeaud, Maes — Aerts, Lapeble — Legreve.

Najlepsi łyżwiarze Europy w Paryżu

PARYŻ. — W dniu 14 b.m. odbędzie się w Paryżu wielki popisowy wieczór jazdy figurowej na lodzie, w którym startować będą m. in.: mistrz

świata Schäffer, była mistrzowska para świata Brunet — Joly, mistrzowska para Europy Maxi Herber — Ernst Baier, Wiedenska Lanbeck i t.d.

Przedolimpijskie przygotowania lekkoatletów

We czwartek wieczorem obradowała komisja sportowa P.Z.L.A., odbywając drugie posiedzenie, poświęcone przygotowaniom przedolimpijskim. Na zebraniu trenerzy Cejzik i Petkiewicz złożyli projekty ośrodków przygotowania poszczególnych zawodników i ich potrzeb treningowych.

Na zebraniu dokonano podziału członków drużyny olimpijskiej na dwie grupy. Petkiewicz objął grupę pięciu biegaczy i opiekę techniczną nad zawodnikami w chodzie, których zaprawą kieruje Związek Strzelecki. Cejzik objął grupę miotaczy, skoczków oraz czterech zawodniczek. Poza grupą olimpijską znajdują się Wasilewiczówna, trenująca w Ameryce, oraz Kusociński, który wciąż jeszcze prowadzi kurację.

Od 1 grudnia b.r. rozpocznie się właściwa zaprawa zawodników.

Co miesiąc przeprowadzane będą specjalne badania lekarskie. W miarę potrzeb wprowadzone będą dożywnienie, masaże, kąpiele i t.d.

Terminarz obozów przedolimpijskich nie został jeszcze sprezyjowany. W każdym razie wiadomo, że miota-

eze przejdą trzy obozy: zimowy — kondecyjny, wiosenny — treningowy i letni — „szlifujący”. Biegacze mieć będą obóz wiosenny i letni. Istnieje projekt wysłania Kucharskiego i Noji na trening zimowy na południe Europy.

W dniu 1 lutego r.b. na trening do Budapesztu pojedą prawdopodobnie: Wajsbówna, Kwaśniewska, Pławczy, Gierutto i Zakrzewski.

U nas i gdzieindziej

W porozumieniu z zarządami Związków Okręgowych, zarząd PZLA, ustalił wkrótce nazwiska mężów zaufania dla okręgów: warszawskiego, lwowskiego, białostockiego, łódzkiego i poznańskiego, katowickiego i krakowskiego.

Zadaniem „mężów zaufania” będzie kontrola pracy zawodników, opinowanie ich potrzeb i t. d.

SOFJA. Bułgarski komitet olimpijski obeśla Igrzyska Olimpijskie w Berlinie dość licznie, mianowicie około 100 zawodników.

BERLIN. W sobotę hokeiści Londyńskiego Queen's Club rozegrają w Berlinie dwa mecze: z reprezentacją Niemiec i z Berliner S.C.

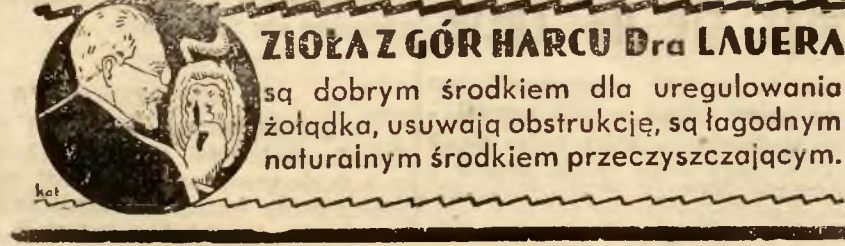
PARYŻ. W dniu 17 b.m. o mistrzostwo Europy w wadze muszej walczyć będą w Casablance bokserzy Kib David i Huguenin.

WIEDEŃ. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Wiedniu międzynarodowa konferencja w sprawie pucharu Europy w hokeju lodowym.

PARYŻ. Jules Ladoumègue, któremu władze lekkoatletyczne francuskie odmówiły niedawno re kwalifikacji amator skiej, znajduje się obecnie w znakomitej formie i formę tę pragnie zadokumentować wynikami.

Wobec powyższego Ladoumègue nie chce ze startami czekać do wiosny i pragnie startować w bieżącym sezonie zimowym. Fakt ten spowodował, że w Paryżu zakrzętnięto się dokoła wybudowania specjalnej bieżni drewnianej. Bieżnia ta powstać ma w słynnym paryskim Palais de Sports na wzór słynnej bieżni drewnianej w nowojorskim Madison Square Garden.

Nad technicznością wykonaniem bieżni czuwać będzie sam Ladoumègue, który zamierza startować w kilkumetrowych biegach z przeciwnikami — zawodnikami wysokiej klasy. W grę wchodzi m. in. zawodowcy angielscy.



CHODZĘ PO MIEŚCIE

Chodniki z płyt kamiennych

Na pierwszy rzut oka kwestja chodników w śródmieściu wydaje się być rozwiązana bez reszty, są to jednak tylko pozory! W rzeczywistości bowiem sporo ulic po dziś dzień jeszcze nie uregulowano! Za tylko wymienimy kilka najważniejszych pozycy jak ko to: Mikiwiczowska od strony mostu Zwierzynieckiego, Wielką Pohulanek (połowa), Małą Pohulanek (całość), pół Jagiellońskiej, część Zawalnej, ulice: Zygmuntowska, Arsenalska, Św. Anny... Jak widzimy sporo jest jeszcze do zrobienia, tembardziej, że — powtarzamy — wymieniać kilka tylko spośród najpilniejszych pozycy!

Są jednak w tej dziedzinie mankamenty bardziej jeszcze dotkliwe! Oto, gdy wspomniiane przez nas ulice, mimo wadliwego rozgraniczenia chodników i jezdni, oraz niezmielowanego terenu posiadają, bądź co bądź, chodniki z płyt betonowych, — w szeregu innych punktów śródmieścia zachowały się jeszcze prymitywne chodniki z płyt kamiennych!

Znaleźć je możemy nie tylko wśród krętych zaułków żydowskiego ghetta! Przy cerkwi na Pohulanek, na uliczce Śniadeckich, dochowały się one

również, a nawet na tak ruchliwej arterji dzielnicy Zarzecznej, jak ulica Zarzece, widzimy większy odcinek chodnika z płyt kamiennych w pobliżu kapliczki na wylotu ulicy Młynowej.

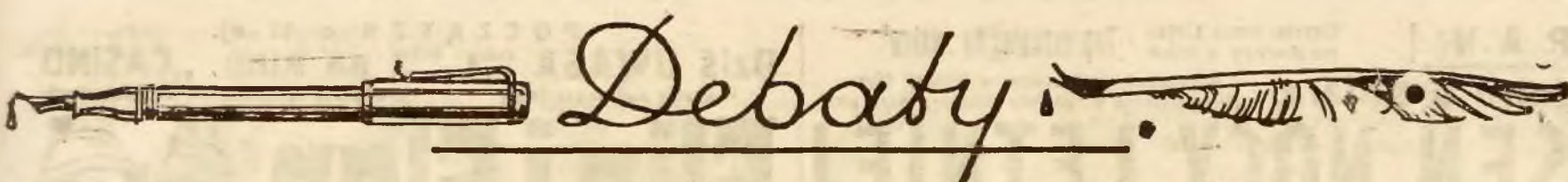
Ponieważ ulica Zarzece w tem miejscu strono opada ku Młynowej, przeto, dzięki spadziści terenu, tego rodzaju śliski chodnik jest szczególnie uciążliwy dla przechodni! Płyty te, stając się zwłaszcza niebezpieczne i śliskie po każdym deszczu i w okresie zimowym, powodując poślizgnięcia się i upadki!

Ponadto niektóre pojedyncze płyty, osiadając nierównomiernie, wznoszą się jedną krawędzią ponad poziom ogólny chodnika i wywołują liczne poślizgnięcia!

Mieszkańcy Zarzece niejednokrotnie już prosili Magistrat o usunięcie tych płyt kamiennych i ułożenie normalnego chodnika na tym odcinku, niestety, jak dotychczas bezskutecznie!

Byłoby wielce pożądanem by bolaćkę tę zlikwidowano jeszcze przed nadejściem zimy!

„Przechodzień”.



„NASZ PRZEGLĄD” DZIEŃ PRZEWROTU BOLSZEWICKIEGO Ostatnie historyczne posiedzenie petersburskiej rady miejskiej

Wspomnień naczelnego świadka o dniu przewrotu bolszewickiego w Petersburgu przedstawić nie mogę. Jak wiadomo, główne wypadki, (jeżeli nie liczyć wydarzeń w Zimowym Pałacu) toczyły się z rana w parlamencie, wieczerze zaś w gmachu rady miejskiej. Nie byłem ani posłem, ani radnym — czego obecnie wcale nie żałuję. Mogłem oczywiście, dostać się na to historyczne posiedzenie rady miejskiej, ale nie poszedłem. Tej samej jednak nocy słyszałem relację z ust osób, które tam były.

Przypomnienie sobie tego posiedzenia nie jest rzeczą łatwą i przyjemnością również nie sprawia. Ludzie, biorący w nim udział, wierzyli niewątpliwie że do księgi historii Rosji wpisują nową wielką kartę. Treść tej karty wypadła nieco inaczej... Winić ich o to należy o tyle, o ile można winić człowieka, który w krytycznej chwili nie ocenił należycie konsekwencji powyższych postanowień.

Wypadki z dnia 25 października st. stylu, są tak znane, że mogę chyba o nich wspomnieć tylko ogólnikowo. Rewolucja w ciągu nocy rozwinęła się szybko i gwałtownie. Ku wielkiemu zdumieniu wszystkich, okazało się, że Rząd Tymczasowy nie rozporządza w Petersburgu żadną siłą zbrojną. Twierdzą Piotra i Pawła „ogłosiła neutralność”. Poszczególne jednostki wojskowe uchwaliły mgliste rezolucje, niewiadomo przez kogo wypisywane (prawdopodobnie przez kogoś w Smolnym Instytucie).

W literaturze angielskiej istnieje poemat Browninga „Sordello”, którego nie można w żaden sposób zrozumieć, mimo wysiłków współczesnych komentatorów. Po jego ukazaniu się Tennyson oznajmił, że zrozumiał w tym poemacie tylko dwa zdania, pierwsze: — „Kto chce, może usłyszeć historię Sordella”, i ostatnie zdanie: — „Kto chciał, usłyszał historię Sordella”. Tego rodzaju mniej więcej były również rezolucje poszczególnych grup garnizonu petersburskiego i jeżeli nie pierwsze, to w każdym razie ostatnie zdanie tych rezolucji było zrozumiałe, głosiło bowiem: — „Żołnierze nie pójdą na pomoc rządowi kontr-rewolucyjnemu”.

Wezwano wojska frontowe. Kierownicy pojechali po nie autem. Jego zastępcą w stołecy został A. I. Konołow. Jednocześnie na niezwykle stanowisko „upomocniennego” do przywrócenia porządku w Piotrogrodzie — z prawami gubernatora wysunięty został N. M. Kiszkin, cieszący się opinią człowieka bardzo energicznego, który zresztą usprawiedliwił ją całkowicie.

Rząd zamknął się w Pałacu Zimowym. Podesza dnia pałac otoczyli uzbrojeni bolszewicy. Z Nowy skierowali na pałac swe armaty bolszewickie „Aurora”. — przeciwko artylerji krążownika nawet kozacy byli bezsilni...

Po rozpadzeniu parlamentu główną trybuną polityczną stała się rada miejska. Wieczorem odbyło się tam niezwykle posiedzenie. Radni wiedzieli już, co się dzieje na placu przed

Pałacem Zimowym. Nastrój był nągół bardzo podniecony, niektórzy wpadli nawet w histериę, trudno bowiem wytłumaczyć sobie to co nastąpiło później.

Pierwszy wszedł na trybunę radny Bychowski, człowiek jeśli się nie myli, mało znany. Wygłosił on płomienne przemówienie i zakończył je propozycją, aby wszyscy udali się do Pałacu Zimowego „umrzeć razem ze swymi mandatarjuszami”.

Nie słyszałem nie nigdy o Bychowskim. Może to był rzeczywiście dobry mówca. A może tutaj, podobnie jak w znakomitej scenie z „Wojny i pokoju” na zebraniu szlachty w pałacu slobodzkiem. Do ożywienia tłumy konieczny był namacalny przedmiot miłości i namacalny przedmiot nienawiści. Przedmiotem nienawiści na posiedzeniu rady miejskiej był Manuiliński, przewodniczący frakcji bolszewickiej. Przedmiotem miłości stał się radny Bychowski. W każdym razie ze sprawozdań prasowych dowiadujemy się, że po mowie Bychowskiego na sali zapanała potężna cisza: — cała rada miejska z wyjątkiem frakcji bolszewickiej, podniosła się z miejsc, waląc gromkie brawa.

Tum jest mało wymagany... Wystarczyło, że mało znany człowiek rzucił niemożliwe do wykonania hasło, by wszyscy uznali go odrazu za wodza... Ale nerwy były wtedy tak naprężone, i tak silną okazała się potrzeba dokonania natychmiast czegoś wielkiego, że nietylko historyczny, ale historyczny okrzyk spowodował ogólnie podniecenie. Bo przecież nie ulega wątpliwości, że propozycja Bychowskiego była szaleństwem. Po rozpadzeniu parlamentu rada miejska w żaden sposób nie mogła liczyć na to, że zmusi bolszewików do opamiętania swym moralnym autorytetem. A przecież rzucone hasło: — „Umrzemy razem z naszymi mandatarjuszami”!! — musiało do czegoś obowiązywać...

W opowiadaniu, prawdopodobnie wymyślnem, lecz bardzo popularnym w wojennej literaturze francuskiej, ciężki ranny adiutant dopadł Napoleona na polu bitwy i wręczył mu meldunek.

— Ranny? — zapytał Napoleon. — Nie, Najjaśniejszy Panie... — odparł adiutant. — Jestem zabity... To rzekłszy, adiutant rzeczywiście padł martwy...

Gdyby ów żołnierz nie umarł, lecz wylizał się potem ze swych ran w szpitalu, powiedzenie to straciłoby, oczywiście, wiele na swym efekcie. Gdyby jednak żołnierz ów wcale nie był ranny — powiedzenie jego wyglądałoby na nonsens. Wszelkie tego rodzaju powiedzenia mają rację i sens tylko wówczas, gdy ci którzy je wygłaszają padają rzeczywiście natychmiast martwi...

Dalszy ciąg cytuję na podstawie sprawozdania prasowego:

— „Przedstawiciele różnych frakcji radzieckich pokolei oświadczały, że „pójdą umierać razem z innymi”. Na trybunie zjawia się sekretarz sowieckiego deputatu chłopskiego i oświadcza, że sowieci polecił mu oznajmić Radzie Miejskiej, iż czeka ona tylko na wotum Rady, żeby razem z nią

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i feljety, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrzymy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielić poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale również często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

pójść „umierać”...

Prezydent miasta Piatigorska, przebywający przypadkowo na posiedzeniu, zwraca się do rady z prośbą, aby zechciała go wziąć z sobą, gdyż on pragnie umrzeć wraz z Rządem Tymczasowym. Do oświadczenia tego przylączyła się radny z Saratowa, przedstawiciele okolicznych gmin, biuro prasowe przy radzie miejskiej oraz inni, których oświadczenia przyjmowane są długotrwałymi oklaskami...

W pobliżu toczyła się walka, przed Zimowym Pałacem lała się krew... Nie ulega wątpliwości, że nie mało czasu stracono na składanie tylko oświadczeń... Można było się pośpieszyć, jeśli już zgodzono się na rezolucję radnego Bychowskiego. Lecz rzecz najnieprawdopodobniejsza wydarzyła się potem.

— „Na żądanie radnego Lewina rezolucję w sprawie udania się całej rady miejskiej do Zimowego Pałacu poddano imiennemu głosowaniu. Każdy radny, którego nazwisko wywoływano, odpowiada: — „Tak, idę umierać”...

A więc imienne głosowanie?... Ilu ludzi brało w nim udział?... Ile godzin trwało to niezwykłe głosowanie?... Sprawozdania z tego po-

siedzenia pisane są w entuzjastycznym tonie, trudno więc posądzać ich autorów o to, że chcieli napisać pamflet. To zadziwiające posiedzenie petersburskiej rady miejskiej dziś wydaje się wręcz nieprawdopodobne. A wtedy ludzie, biorący udział w tem posiedzeniu, płakali jak dzieci...

Rada Miejska rzeczywiście wyszła na ulicę i skierowała się w stronę Zimowego Pałacu. Przy soborze Kazańskim natknęła się na uzbrojony patrol bolszewicki. Rada miejska „uległa przemocy” i... zawróciła. Nie mogła oczywiście, postąpić inaczej.

Głosowanie na temat: „Tak, idę umierać”... było zupełnie zbyteczne. Nikt z członków petersburskiej rady miejskiej nie umarł. Nie zginął członek kowie sowieckiego, uzależniający swą śmierć tylko od wotum rady, nie umarł szanowny prezydent Piatigorska, ani radny z Saratowa, ani przedstawiciele okolicznych gmin, ani członkowie biura prasowego — nikomu z nich włos z głowy nie spadł. Przewodniczący tego historycznego posiedzenia petersburskiej rady miejskiej żyje dotychczas we Francji i cieszy się zarówno doskonałym zdrowiem, jak i ogólnym poważaniem...

M. A. Aidanow.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Instrukcja klasyfikacji gruntów dla podatku gruntowego

W „Monitorze Polskim” z dnia 22 października br. ogłoszone zostało zarządzenie Ministra Skarbu z dn. 27 września 1935 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i R. R. w sprawie instrukcji do kwalifikacji gruntów dla podatku gruntowego. Instrukcją jest dwie: jedna — ogólna, określająca warunki przyrodnicze i sposób w jaki one mają być brane pod ocenę przy klasyfikowaniu poszczególnych gruntów ornych, oraz druga — regionalna, dla poszczególnych województw. W tej ostatniej wyliczone są gleby, jakie należy zaliczyć do ustawowo ustalonych klas. Instrukcja ogólna zawiera następujące postanowienia:

1) Przy klasyfikacji gruntów, poza warunkami przyrodniczymi, w których wytworzyły się poszczególne typy gleb i które uwzględnione zostały w Tabeli Klas Gruntów i szczegółowych instrukcjach regionalnych, należy brać pod ocenę następujące czynniki przyrodnicze, obniżające klasyfikację gruntów ornych: spadki i wystawa gruntu, wzniesienie nad poziom morza i kamienistość. Nie bierze się natomiast pod ocenę położenia w pasie gradowym lub w terenie narażonym na zalew w czasie powodzi.

2) Obniżenie klasy na skutek wymienionych czynników przyrodniczych winno być stosowane tylko w wypadkach, gdyby czynniki te nie były uwzględnione w Tabeli Klas Gruntów, względnie w szczegółowych instrukcjach regionalnych. Przykładowe wskazanie miejscowości nie wyklucza stoso-

wania p. 4 niniejszej instrukcji. 3) Za najkorzystniejsze położenie gruntu, umiarkowane zaliczenie danego gruntu do najwyższej klasy, do jakiej dane grunty mogą należeć w myśl Tabeli Klas Gruntów, lub szczegółowych instrukcji regionalnych, należy uważać położenie płaskie bądź łagodne, nieprzedstawiające żadnych trudności przy uprawie polowej.

Za spadki pochyłe uważa się takie, które utrudniają uprawę polową, umiarkowane spadki uważa się za takie, które w wszystkich kierunkach, sprawiają trudności głównie przy zwózce z pola. Spadki takie pochyłe o wystawie południowo - wschodniej, południowo, południowo - zachodniej i zachodniej nie obniżają klasyfikacji grun-

tów, gdyż niekorzystne nachylenie zostaje zrównoważone korzystną wystawą w stosunku do słońca; natomiast spadki pochyłe i wystawie północno - zachodniej, północnej, północno - wschodniej i wschodniej obniżają klasyfikację gruntów o jedną klasę.

Za spadki strome uważa się takie, które utrudniają w znacznym stopniu uprawę konną i uniemożliwiają pracę we wszystkich kierunkach. Spadki takie w zależności od wystawy obniżają klasyfikację gruntów o jedną klasę wystawie południowo - wschodniej, południowo, południowo - zachodniej i zachodniej i o dwie klasy przy wystawie północno - zachodniej, północnej, północno wschodniej i wschodniej.

4) Wzniesienie nad poziomem morza do 400, a w województwach nowogródzkim, pomorskim i wileńskim do 250 m. nie powoduje obniżenia klasyfikacji gruntów. Grunty wzniesione ponad 400 względnie 250 m. nad poziomem morza zalicza się niżej o jedną klasę, wzniesione ponad 650 m. o dwie klasy.

5) O ile na gruncie lub w gruncie występuje znaczna ilość kamieni, utrudniających uprawę mechaniczną lub stosowanie maszyn i narzędzi rolniczych — obniża się klasyfikację o jedną klasę.

Przepis powyższy nie dotyczy rodzin.

6) Każdy czynnik przyrodniczy działa niezależnie od innych, lecz nie można w żadnym wypadku obniżyć klasyfikacji niżej, niż do klasy VI.

Znaczenie obniżki taryfy kolejowej na polskich kolejach

ISKRA. Jak się dowiaduje Agencja „Iskra”, zarząd kolei państwowych przygotował rewizję taryfy towarowej, przeprowadzając w przyszłości badania statystyczne kalkulacje, dotyczące taryf rolniczych jak również ogółu taryf podstawowych surowców i półfabrykatów, których ceny mają być obniżone w ramach tego programu.

Taryfa towarowa, której częścią jest, dotycząca postanowień ogólnych i systemu nomenklatury, klasyfikacji i taryf, jest już ostatecznie przygotowana do wydania, ulegnie w ten sposób w zakresie większości opłat zasadniczej rewizji dotyczącej tak bliższych, jak i dalszych przewozów.

Prace przygotowawcze prowadzone są w ścisłym kontakcie z biurem ekonomicznym ministrów, z resortami gospodarczymi i przy wyzyskaniu materiałów, przedyskutowanych z państwem radą komunikacyjną.

z ostatniej, będą panowie musieli za stanowić się nad osobą mordercy. Nie stety, nie udało się nam przesłuchać poraz drugi owego Granta. Policja straciła kontakt z nim. Wzywam go do powrotu! Być może, że ten człowiek ma poważne powody do ukrywania się. Jeśli się sam nie zjawi, znajdzie się w bardzo trudnej sytuacji. Musi przedstawić jakieś tłumaczenie, tego dziwnego zachowania.

— Temniemniej nie mamy żadnych danych, aby go posądzać o morderstwo.

— Jeśli panowie nie będą mogli wydać werdyktu, policja prowadzić będzie dalsze poszukiwania.

— Teraz panowie mogą się narażać na treść werdyktu.

Po dwudziestu minutach sędziowie przysięgli powrócili na salę.

— Czy panowie wydali werdykt?

— Tak.

— A więc?

— Nie możemy przyjąć żadnej z trzech hipotez.

— Rozumiem, to oznacza rozpoczęcie śledztwa!

Gdy Andria wychodziła z sali, miała już macechę, w ciężkiej żałobie, a twarz bardzo bladą.

(D. c. n.).

—:—:—



WILEŃSKI PRYWATNY BANK HANDLOWY S. A.

ZAŁOŻONY W 1871 R.

INSTYTUCJA UL. MICKIEWICZA 8. CENTRALNA

—: 4-45 —: 8-16 TELEFONY 3-16 —: 408 —:

ODDZIAŁY: WARSZAWA — LIDA — SUWAŁKI

BANK załatwia wszelkie operacje bankowe. Przekazy pieniężne do Litwy i Rosji oraz do wszystkich miejscowości w kraju i zagranicą przyjmuje wkłady oszczędnościowe terminowe i na każde żądanie oraz depozyty na przechowanie inkasuje należności w kraju i zagranicą oraz wynajmuje KASETKI (safes) w podziemnym skarbcu stalowym

ROGER EAST.

20)

REPETYCJA MORDERSTWA

— Andrio, czy Colin Knowles przychodził tu wczoraj wieczorem?

— Tak, był. — Andria przybrała znów ton wyzywający.

— Oczekiwałaś go?

— Tak.

— To dlatego nie chciałaś, żebym tu został? Myślałam, że byłaś zbyt zmęczona, aby znosić moje towarzystwo. Ale widzę, że to nie zmęczenie było powodem twej niechęci!

Andria zwróciła się do Greville'a, przeprasząc:

— Więc porozumiemy się z panem, co do następnego spotkania? — mawiała tak, aby go nakłonić ku wyjściu. — Ja dam panu znać, co do mej decyzji. Może pan zadzwonić na wie-

do. Dowidzenia!

Wróciła do narzeczonego z uśmiechem, ale uśmiech ten zniknął z jej twarzy.

— No, — spojrzenie jej miało piorun, — uważam, że byłeś zupełnie niedoznieszieny. Doprawdy sama nie wiem, jak określić twoje zachowanie.

— Zauważyłaś, że przygotowałam ci wielką awanturę, więc, chcąc jej zapobiec, dokonałam tonem nawpół żartobliwym: — Jeżeli chcesz się zachowywać, jak zazdrośny szubak, to muszę

ci oznajmić, że nie interesują mnie sztu bacy. Czy nie myślisz, że lepiej byłoby, żebyś sobie poszedł i dorósł?

— Sądzę, że obecnie jesteś młodą damą niezależną zupełnie... — zaczęła Tony. Andria zacisnęła poblądłe wargi:

— Dowidzenia! — podeszła do drzwi i otworzyła je. — Sądzę, że oboje popełniliśmy błąd. Nie potrzebujemy jednak teraz odegrać scen dramatycznych. Krawiat ci się wykrzywił. Jeżeli mnie tak sądzisz...

— O, nie! — Tony podszedł i zdjął jej rękę z klamki, odepchnął ją i zamknął drzwi. — Nie pozwól ci wrócić do Colina. Musisz zrobić to, co ci powiem!

— A w przeciwnym razie?

— Będziemy uważali nasze zaręczyny za zerwane!

— Czy nie miałem tego samego na myśli? — zapytała Andria z groźnym spokojem. — Skoro się pogodzić nie możemy, to trudna rada!

— Dobrze! — Tony wziął kapelusz. — Jeżeli zmienisz zdanie — zadzwonił do mnie. Mój numer telefonu jest zapisany dwukrotnie na ścianie w twej łazience.

Wyszedł.

Andria słyszała, hałas podnoszącej się i zjeżdżającej windy.

Tony — ze zdumiewającym spokojem, zamiast biec przed siebie w dzikiej pasji, ogłądał się za kaskówką.

Jakiś głos odezwał mu się nad uchem:

— Przepraszam bardzo, Mr. Barlow.

Tony był tak zdumiony, ujrawszy Greville'a, że zapomniał nadać swemu spojzeniu odpowiedni wyraz.

— Poszedłem w złym kierunku, — sapnął Greville, przyjacielskim tonem. — Jeżeli pan poszukuje auta, to musimy pójść za róg. — Tony mimowolnie podał się tej radzie. — Ja rozumiem. — ciągnął dalej Greville, — że pan nie jest usposobiony przychylnie do występów scenicznich Miss Durville. Ale mogłaby to być piękna karjera dla niej!

— Wątpię czy miałbym ochotę dyskutować o tem z panem!

— A jednak, — mruczał Greville, niezrażony, — nie może pan mieć do mnie pretensji, że chcę zaangażować Miss Durville do swego teatru. Jeżeli nie ja, to zrobi to kto inny! A przecież lepiej będzie dla niej, gdy wystąpi w sztuce teatralnej, a nie w rewji.

— Miss Durville nie ma zamiaru występować w rewji!

— O, proszę mi wierzyć, że ma zamiar. Mówiła mi, że liczy na engagement z Bono Goodchilda w jego nowej rewji. — Tony słuchał mimowolnie

a Greville mówił, z zadowoleniem. — Chciałbym prosić pana o to, aby pan nie dopuścił do porozumienia pomiędzy Miss Durville a Goodchildem!

— Ona tego nie zrobi!

— Ależ zrobi! Przecież ona bywa na jego zebraniach, a pan wie przecież, jaką mają reputację te zebrania!

— Mój panie! — Tony zatrzymał się i spojrzął ze wstrętem na Greville'a — Nie mam ochoty słuchać pana!

— Rozumiem, rozumiem, — kiwał głową Greville. — Chciałem tylko uprzedzić pana, proszę mi wybaczyć to, że się mieszałam do swych spraw. Ale chciałbym, żeby pan zrozumiał, że z dwójga złego, lepiej będzie dla Miss Durville przyjąć moją propozycję, niż tamtą. Doprawdy Mr. Goodchild nie cieszy się dobrą reputacją...

— Będzie jeszcze dosyć czasu na omówienie tej sprawy! — przerwał Tony. — Ja się śpieszę!

— Ależ czas najwyższy, żebyśmy zapobiegli! — zawołał Greville, zatrzymując go. — Ona ma się z nim zobaczyć jutro o piątej...

...

Koroner zwrócił się do sędziów przysięgłych:

— A teraz, panowie, wysłuchajcie świadków i, zanim wydacie werdykt, chce przedstawić cztery możli-

wości rozwiązania tego zagadnienia: — Można wyobrazić sobie, że sir Humphrey Durant zginął przypadkowo: nochy spacer wśród mgieł, zderzenie i t. d. Możemy jednak również przyjąć hipotezę samobójstwa. Odłożyliśmy wydanie werdyktu na cały tydzień dlatego, aby zbadać na ile poważnym motywem, mogącym go pchnąć do tego kroku, był szantaż. Policja nie zdobyła żadnych danych, prócz listów i zeznań służącej.

Może niekiedy te listy nie zawierają słowa prawdy! Są przecież szaleńcy w ludzkim ciele, którzy piszą takie listy, na nich nie oparte, jedynie w tej nadziei, że przestraszona ofiara zapłaci żądaną sumę, dla uniknięcia skandalu. Gdy zaś raz wpłaci tę sumę, znajduje się nagle w pułapce, z której wyjście niełatwo jest znaleźć! Tem niemniej nie chcę sugerować, panom hipotezę samobójstwa.

— Trzecia koncepcja, którą podsuwają nam władze policyjne, to morderstwo. Słabe są, co prawda dane w tym kierunku: kilka kropel krwi na kredowej ścianie, brak znaków na palcach zmarłego, któreby wskazywały na próby czepiania się skóry, przy upadku. Stąd wniosek, że zmarły został stracony ze skóry, po uprzednim pozbawieniu go życia.

— Jeśli panowie skłonią się do tego

(Początek kroniki na str. 5-ej)

kł barwnemu programowi p. t. „Węzyk leński”.

Udział w programie dzisiejszym, jak i w następnym biorą pp.: W. Jankowski, J. Kulikowska, B. Relska, K. Ostrowski, M. Zejmówna, A. Jakszas, L. Warski, S. Szczawińska oraz balet.

CO GRAJĄ W KINACH?

PAN — „Zaproszenie do walców”.

CASINO — Flip i Flap jako „Indyjscy piechurzy”.

HELIOS — „Nie miała baba kłopotu”.

LUX — „Świat się śmieje”.

PRZEPISY O ULICZNEJ SPRZEDAŻY GAZET

WILNO. W związku z rozporządzeniem porządkowym p. wojewody wileńskiego z dnia 9. 8. br. o sprzedaży czasopism starostwo grodzkie zarządziło, aby od dnia 15 bm. rozporządzenie to wobec sprzedawców gazet było stosowane w całej rozciągłości. W myśl tego zarządzenia sprzedawcy uliczni muszą posiadać przy sobie legitymację, wystawioną przez redakcję lub biuro kolportażu, przez którą sprzedawcy uliczni winni nosić na lewym ramieniu mosiężny numer wydany przez starostwo grodzkie.

Ponadto osoby uprawiające sprzedaż uliczną czasopism winny być schludnie ubrane, nie napastować przechodniów, nie żebrać, być w stanie trzeźwym, oraz nie wywoływać tytułów wiadomości.

Policja otrzymała zarządzenie dopilnowania, aby rozporządzenie to było przestrzegane.

W wypadkach niestosowania się do wydanych zarządzeń policja upoważniona jest do odbierania legitymacji, numerów i posiadanych czasopism, spisywania protokołów i pociągania winnych do odpowiedzialności.

WARSZAWA

Z dnia 9. 11. 1935 r.

DEWIZY:

Belgia: 89,90 — 90,13 — 89,67.

Berlin 213,45 — 214,35 — 212,35.

Holandia 360,95 — 361,85 — 360,05.

Londyn 26,18 — 26,31 — 26,05.

Nowy Jork 5,31 3/4 — 5,34 3/4 — 5,28 3/4.

Nowy Jark kabel 5,31 7/8 — 5,34 7/8 — 5,28 7/8.

Paryż 35,00 1/2 — 35,09 — 34,92.

Praga 21,97 — 22,02 — 21,92.

Stokholm 135,05 — 135,70 — 134,40.

Szwajcaria 172,90 — 173,33 — 172,47.

Włochy 43,15 — 43,27 — 43,03.

Tendencja przeważnie mocna.

AKCJE:

Bank Polski 95,25 — 95,50 — 95,25.

Węgiew 14,50.

Starachowice 32,25 — 32,00.

Tendencja niejednorodna.

PAPIERY PROCENTOWE:

Budowlana 40,25 — 40,50.

5% konwersyjna 66,00.

Premjowa dolarowa 51,75 — 51,50 — 51,75.

7% stabilizacyjna 61,75 — 62,00 — 61,75 — 63,00 ost. drobny do 66,00 — 65,50 dwa ostatnie setki.

8% przemysł polski 91,25.

4 1/2% ziemski 42,75 — 43,00.

5% Warszawy 33 r. 51,00 — 51,25.

5% Łodzi 33 r. 45,75.

6% oblig. Warsz. 6 emisja 57,50.

Tendencja przeważnie mocniejsza.

UWAGA!

Skład apteczny, perfumeryjny i kosmetyczny Prow. Farm.

WŁADYSŁAW NARBUTA

Wino, Świętojańska 11.

Poleca: wszelkie zioła lecznicze tegorocznego zbioru, oraz świeży tran najlepszy.

Ceny dostępne.

Meble wyściełane

tapczany, otomany, meble klubowe poleca **Wacław Mołodecki**, Jagiellońska 8. Ceny niskie. Wykonanie pierwszorzędne.

przebieg

KOWALSKINA

ROZWIJE SIĘ PRZY UPODZIEWYCH

BOLACH GŁOWY

WĘGIEL I KOKS wysokakaloryczny

głównie z kruszcu „**Robur**”

Waga rantowana.

PACIFIC Sp. Akc. Wilno

ul. Słowackiego 27, telefon „N.” 756.

ŻADAJCIE

we wszystkich aptekach

składach aptecznych znanego

środka od odleśków

Prow. A. PAKA

Programy radiowe

WILNO

Niedziela, dnia 10 listopada 1935 r.

9.00 Czas i pieśń. 9.03 Gazetka rolnicza. 9.15 Muzyka. 9.45 Dziennik poranny. 9.55 Program dzienny i omówienie ważniejszych audycji tygodnia. 10.05 Transm. nabożeństwa z kościoła Metropolitalnego. Po nabożeństwie: Drobne utwory polskich kompozytorów (płyty). 11.57 Czas. 12.00 Hejnał. 12.03 Życie kulturalne miasta i prowincji. 12.15 Poranek muzyczny. W przerwie: Fragment słych. z dramatu Juliusza Słowackiego „Lilla Weneda”. 13.00 Odczytanie fragmentów z powieści J. Kaden - Bandrowskiego „Piśnuczyce”. 14.20 Koncert żyweń (płyty). 14.55 33 miliony złotych dla ubezpieczonych. 15.00 Audycja dla wszystkich. Królowie polscy — Bolesław Chrobry. w oprac. Bogumiła Zwolskiego. 15.45 Więcej wiary we własne siły, felj. 16.00 Wojko idzie — obrazek dźwiękowy dla dzieci młodszych. 16.15 W muzykalnym domu. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Muzyka taneczna w wyk. Zesp. Witkowskiego. 17.40 Migawki regionalne. 18.00 Muzyka baletowa (płyty). 18.15 Słuchowisko oryginalne Jerzego Wolfa „Czy Mr. Brown jest winien?”. 19.00 Program na poniedziałek. 19.10 Koncert reklamowy. 19.20 Wil wiad. sport. 19.25 Z operetek Straussa (płyty). 19.45 Co czytać? 20.00 Program koncertu Jubileusowego 50-lecia Krakowskiego Choru Akademickiego. 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. — 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Na wesolej lwowskiej fali. 21.30 Podróżujmy. 21.45 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 22.00 Muzyka tan. w wyk. Małej Ork. P. R.

WARSZAWA

Poniedziałek, dn. 11 listopada 1935 r.

9.00 Audycja poranna. 10.00 Transmisja nabożeństwa z Katedry św. Jana. 10.45 Koncert. 12.03 Przegląd teatralny. 12.15 Uroczysty Poranek Muzyczny. 13.00 Program słuchawiskowy — „Horsztynski”. 13.20 Polska kapela ludowa. 14.00 Program z powieści „Dni listopadowe”. 14.20 Muzyka salonowa. 15.00 Pogadanka. 15.15 „Rytmy polskie w obec muzyki” — koncert. 16.00 „Dzisiejsze święto w Polsce”. 16.15 Chór Związku Strzeleckiego. 16.45 „Otręsiny”. 17.00 Pogadanka. 17.15 „Hymn Zmartwychwstania” — M. Grossek - Koryckiej. 17.20 Orkiestra 36 p. p. 17.50 „Z pogranicza Abisynji”. 18.00 Recital skrzypcowy. 18.30 Pogadanka dla dzieci starszych. 18.50 Muzyka. 19.35 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert solistów. 20.40 Dziennik wieczorny. 20.50 „Obrazki z Polski współczesnej”. 21.00 „Raport pracy” — aud. okolicznościowa. 22.30 „Nasza marynarka gra”.

PROSZKI

Kogutek

GRYPA. PRZEZIEBIENIE

BÓLE GŁOWY. ZĘBÓW.

ŁĄCZĄC OBYDWIE PRZECIWNOSTRĄCZAJĄC

PATENTOWANE

JAKIE PROSZKI WAM DĄ?

ROZWIJE SIĘ PRZY UPODZIEWYCH

STANIE SIĘ WYKONANIE

PROSZKI — WILNO — WILNO — WILNO — WILNO

Składy Elektro-Radjo-Techniczne

D. WAJMAN

Wilno, Trocka 17, tel. 781

POLECAJĄ tanio, solidnie, z gwarancją:

radjoodbiorniki

Philipsa typ 947 A, 44 A, 525 A, mod. 1936 r.

SPRZĘT RADJOWY. ŻYRANOLE.

MATERIAŁ INSTALACYJNY.

Biuro Koncesyjne wykonuje wszelkie roboty elektrotechniczne

P A N

Ostatni dzień Lili na Harvay w filmie „Zaproszenie do walców”

Największe wydarzenie w historii filmu. Nieśmiertelne nocydzielo Williama Szekspira.

Jutro premiera.

SEN NOCY LETNIEJ

w genialnej realizacji Maxa Reinhardta.

Bilety do nabycia dziś do godz. 1 p. p. w kasie teatralnej „Orbis” Mickiewicza 20, od niedzieli 10 b. m. bilety do nabycia również w kasie kina.

REWJA

Balkon 25 gr. Program Nr. 46 p. t. „Świat się śmieje”

Rewja w 2 cz. i 17 obr. z udziałem całego zespołu oraz nowozaangażowanych primadon Janiny Kulikowskiej, humorysty Wacława Jankowskiego, piosenkarza - humorysty Leona Warskiego. Codziennie dwa przedstawienia o 6.30 i 9 w. W niedzielę i święta 3 seanse o 4.15, 6.45 i 9.15.

ANONS: UWAGA DZIECI! W sobotę 16 listopada o godzinie 3-ej. w niedzielę 17 listopada o 12-ej REWJA DLA DZIECI. — Program będzie uzgodniony przez specjalną komisję.

Przed nabyciem radjoodbiornika wstap do firmy „ESBROCK-MOTOR” Wilno, Mickiewicza 2a.

gdzie są do nabycia

ULTRASELEKTYWNE

RADJOODBIORNIKI

po niskich cenach i na dogodnych warunkach spłaty.

Lekarze

D-r JADWIGA ANFOROWICZ-SZCZEPANOWA

Choroby skórne i weneryczne. Zamkowa 3 m. 9. Przyjmuje w godz. 12—1 i 4—7.

Dr. WOLFSON

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 7, telefon 10-67, od godz. 9 — 12 i 5 — 8.

Doktor Kazimierz Bieliński

Choroby skórne, weneryczne Wileńska 29-3. Przyjmuje od 9.4 — 7 po poł.

Doktor M. ZAURMAN

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe SZOPENA 3. TEL. 2674. Przyjmuje 12—2 i 4—8.

Doktor ZELDOWICZ

Choroby skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje od godz. 9 — 1 i 5 — 8.

Doktor ZELDOWICZOWA

kobięce, skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje o godz. 12 — 2 i 4 — 7 ul. Wileńska 28, m. 3 tel. 277

Doktor BLUMOWICZ

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 21, tel. 921. Przyjmuje 9—1 i 3—8.

Kupno i sprzedaż

Sprzedaje się zadrzewiony PLAC 1400 m²

w Wilnie, przy ul. W. Pohulanka Nr. 30.

Informacje—Podgórna 3 m. 9, od godz. 4 do 5 po poł. tel. 14 16.

Okazja! Pianino

słynnej firmy zagranicznej tanio do sprzedania. Biskupia 6, m. 2.

PIANINO używane, niedrogo kupię. Oferty dla „W.M.” do Adm.

DO SPRZEDANIA okazynie maszyna Singera w bardzo dobrym stanie, 6 krzesel, toaleta i fotelik ul. św. Janki 7 m. 2.

SPRZEDAJE SIĘ MAJĄTEK LEŚNY ok. 800 ha (dąb, olcha, sosna) przy majątku cegielni niedaleko Pińska nad rz. Styrem. Blizszych informacji oraz warunki sprzedaży zasięgnąć można: A. Wojtkiewicz, maj. Antonin, via ANTONÓWKA, pow. Sarajewo, stacja kolejowa Styry. Pożądani pośrednicy.

DYWAN 3 na 2 m. k. w dobrym stanie, palma DRACENA, 50 letnia sprzedaje się. Zakretowa 5 m. 8 od 11 do 7 wieczór.

PIĘKNE FUTRO, karakułowe, modne, okazynie do sprzedania. Antokolska 25 m. 6 parter, front. Oglądać 10 — 3.

SPRZEDAJE SIĘ za 400 zł. używany fortepian firmy Czajka. Oglądać można codziennie pomiędzy 2—2.30 W. Pohulanka 14 m. 25.

SPRZEDAM folwark 120 hektarów 16 kilometrów od Wilna pięknie położony na szosie i samej Wilni, Połocka domu nr. 9 m. 9.

PLAC do sprzedania, ul. Lubelska 4 obsz. 1480 sążni kw. (325 m. kw.) O warunkach listownie pod „Plac” do Administracji

SPRZEDAM sklep spożywczy w dobrym punkcie z towarami i urządzeniami. Antokolska Nr. 21 sklep.

SANKI parokonne, miejskie i wiejskie, powóz i bryczka do sprzedania. Szeptyckiego 5 tel. 1301.

Lokale

FABRYCZNY lokal, możliwy do przerobienia, poszukiwany. Oferty sub „Przemysł wy” do Adm.

Pokój na parterze today ciepły z wygodami, Płwna 15.

Pokój do wynajęcia, jasny, ciepły, z elektrycznością i osobnym wejściem, ul. Dąbrowskiego 3 m. 2

POCZĄTEK o 12-ej.

Dziś UWAGA na kino „CASINO”

Sensacja nad sensacją! Królowie humoru — na szczytach!

Flip i Flap

jako **INDYJSKY PIECHURZY** Pierwszaogotyżna monumentalna komedia wojskowa. Główna postać: Kariakowa przygoda w lodziach! Wspaniały śmiech! Nadzwyczajna Drobna i zła i zła.

Największy przebój ostatnich czasów

SZANGHAI

Boh. terka „Wypraw Krzyżowych” Loretta Young oraz najslawniejszy smolek Charles Boyer. Następnym program: KINO „HELIOS”

Początek o g. 2-ej.

HELIOS Najnowsza polska komedia muzyczna

Nie miała baba kłopotu

Basia Gilewska, Michał Znicz, Władysław Walter, Ludwik Lawins, W. Zacharewicz i in.

Reżys. Aleksander Ford i Michał Waszyński. Muzyka: Henryk Wars

Teksty piosenek: Konrad Tom.

Kaskady śmiechu, Komedia pełna niesłabniejącego dowcipu. Nadprogram: Kolorowa atrakcja oraz najnowsze aktualia. Początek: 4, 6, 8 i 10 15

DO WYNAJĘCIA duży pokój słoneczny z niekierującym wejściem i wygodami ul. Piekielekko — Zagórze 7-2.

W OGRÓDZIE 3 pok. mieszkanie z 2 balkonami dla solidnych lokatorów do wynajęcia Jasna 15.

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 4 pok. z kuchnią zał. Zakretowy nr. 14 róg Brzózki.

MIESZKANIE 5 pokojowe ze wszystkimi wygodami, ciepłe, słoneczne do wynajęcia Ad. Mickiewicza 41.

1 — 2 POKOJE do wynajęcia ul. św. Jakóbska 10 m. 6.

Stancje

PRZYJMĘ UCZENICĘ na stancję z pełnym utrzymaniem, Bonifraterska 14 m. 10.

Nauka

Dyrekcja Kursów Maturalnych Sekcji Szkolnictwa Średniego Z. N. P. przy Gim. Zygmunta Augusta w Wilnie zawiadamia niniejszem, iż zostały wznowione wykłady na kursie wyższym (8 kl.) i niższym (6 kl.). Zapisy kandydatów przyjmuje się w tymże lokalu codziennie w g. 17—18.

Praca zoologowana

Francuska lub niemiecka do dwójga dzieci w wieku: 3 i 6 lat potrzebna na wyjazd. Adres w Redakcji.

NIEMKA inteligentna potrzebna na przychodzącą do starszego dziecka. Oferty do adm. „Słowa” sub „Niemia”. Ofert nie zwracam.

Różne

POSZUKUJĘ DZIERŻAWY lub administracji większego folwarku w pobliżu Wilna. Włóż najwystępcie do 5 00 zł. Oferty do Biura Ogłoszeń S. Grabowskiego Garbarska 1, pod W. J.

Na krótki czas wrócił z podróży znany wileński astrolog **ANTONI WAS LEWSKI**. Odczytuje przeszłość i przyszłość każdego, udziela porad w różnych okolicznościach życia. Mnóstwo podjęć. Ceny od 1 zł. Przyjmuje od godz. 10 rano do 8 wiecz. Niemiecka 7, Hotel Sokołowski

SPRAWDZANA niejednokrotnie i znana od 15 lat Stowarzyszeniu Pań Miłosierdzia inteligentna pani W. R. znajduje się w opiekunem położeniu. Siostra psychicznie chora, sama zaś zapada na zakażenie krwi, wskutek którego nie robić nie może. Zwracamy się przeto do naszych łaskawych czytelników z prośbą o pomoc. Najmniejsze datki prosimy składać w naszej Administracji dla W. B. lub na Zaręcznej 5—2.

PORADNIA ZAWODOWA dla dziewcząt Stowarzyszenia „Służba Obywatelska” w Wilnie przy ul. Bisk. Bandurskiego 4 m. 6, poleca wykwalifikowane: Nauczycielki, wychowawczynie, ekspedjentki, maszynistki, instruktorzy, siostry, pielęgniarki oraz ogrodnicy! poszukuje nauczycielki - praktykantki matematyki i przyrody (kurs gimnazjalny). Pośrednictwo bezpłatne. PORADNIA czynna w poniedziałki, środy i piątki od 13—15-ej.

Zguby

ZGINĄŁ PIES — WILK dnia 8 bm. maści jasno - brązowej, zowie się „Top”. Łaskawego znalazcę proszę o odprowadzenie Gimnazjalna 4 m. 4 — Za przywłaszczenie pociągnę do odpowiedzialności sądowej.

ZGINĄŁ jamnik 3 lat, ciemnobraun dostawcę wynagrodzę Antokol, Przejazd 18.

ZGINĄŁ PIES rasy „wilk” — ze skórzaną obrozą. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Piłsudskiego 10 m. 15.

Młody człowiek pragnie otrzymać jakąś pracę, któryby dał mu możność dokończenia studiów. Referencje poważne Łaskawe oferty kierować do Redakcji „Słowa” pod „Studia”.

MŁODA inteligentna panienka łagodnego usposobienia poszukuje posady do dziecka na przychodzącą. Zna się na kuchni. Świadectwa i referencje poważne. Inf. ul. Baksztia 8—6, godz. 2—4.

POSZUKUJE jakiegokolwiek pracy młody człowiek lat 18 zdolny, uczciwy i pracowity. Ul. Witkomińska 117 m. 1.

Poszukuję pracy

ELEKTROMECHANIK — koncesjonowany **Tadeusz Fabiszewski** Wileńska 37, 1. Wykonuje wszelkie prace w zakresie elektrotechniki. Ceny niskie

Tańców „MODERN” wyucza prof. E. Kołakowska. Komplety Rytmu Plastyki tanecznej dla pań i dzieci. Zapisy 10—12; 16—20 w. W. Pohulanka 19, 12-a.

Poszukuję pracy

ELEKTROMECHANIK — koncesjonowany **Tadeusz Fabiszewski** Wileńska 37, 1. Wykonuje wszelkie prace w zakresie elektrotechniki. Ceny niskie

Młody człowiek pragnie otrzymać jakąś pracę, któryby dał mu możność dokończenia studiów. Referencje poważne Łaskawe oferty kierować do Redakcji „Słowa” pod „Studia”.

MŁODA inteligentna panienka łagodnego usposobienia poszukuje posady do dziecka na przychodzącą. Zna się na kuchni. Świadectwa i referencje poważne. Inf. ul. Baksztia 8—6, godz. 2—4.

POSZUKUJE jakiegokolwiek pracy młody człowiek lat 18 zdolny, uczciwy i pracowity. Ul. Witkomińska 117 m. 1.